



KRZANOWICE i okolice

Naukowcy wznawiają
prace badawcze w Pietraszynie
Czytaj na stronie 4



ROK 19, NR 1-3 (190-192) STYCZEŃ-MARZEC 2020

KRZANOWICE • BORUCIN • PIETRASZYN • WOJNOWICE • BOJANÓW

ISSN 1642-637

Pokochoać to nie sztuka Sztuką jest wytrwać w tej miłości

Złote gody w Krzanowicach



W restauracji Perła w Krzanowicach 7 stycznia odbyła się uroczystość przekazania medali przyznanych przez Prezydenta RP parom z długoletnim pożyciem małżeńskim. Medale jubilatów z gminy Krzanowice przekazali burmistrz Andrzej Strzedulla i kierownik USC Gabriela Augustyn. Jubileusz 50-lecia małżeństwa świętowało sześć par: Janina i Alfred Fiksiakowie, Maria i Oswald Horakowie, Paulina i Stanisław Kubisiowie, Aniela i Józef Moslerowie, Zofia i Andrzej Orlikowie oraz Sylwia i Henryk Tumulkowie.

Czytaj na stronie 9

Wiosna budzi do życia!

Pierwsze oznaki wiosny zauważamy na pobliskich drzewach i krzewach. To na nich pojawiają się pąki, z których za jakiś czas rozwiną się liście. Mamy wiosnę. Jest to piękna pora roku w której przyroda

budzi się do życia. Słońce jest coraz wyżej, zwierzęta budzą się z zimowego snu. Na polach zazielenia się zboże, a rolnicy wykonują już pierwsze prace. W ogrodach robi się kolorowo od rozkwitających kwiatów, bu-

dzących się nieśmiało do życia. Również wokół Izby Regionalnej w Krzanowicach zrobiło się kolorowo. Zakwitło tutaj ponad tysiąc żonkili, które mieszkańcy gminy jesienią posadzili wokół nowo powstałego tam skweru.

Widok taki sprawia, że stajemy się weselsi i szczęśliwsi. Przypomnijmy, że akcja sadzenia żonkili została zainicjowana przez partnerskie miasto Salzbergen, które w tym samym czasie upiększało skwery u siebie.





Drodzy Mieszkańcy Gminy Krzanowice!

Burmistrz Andrzej Strzedulla

Tegoroczne Święta Wielkanocne będą przebiegały w zupełnie nowej rzeczywistości. W ciągu ostatniego miesiąca każdy z nas został zmuszony do adaptacji w nowym, jakże innym otoczeniu, w którym musimy nauczyć się żyć razem z rozprzestrzeniającym się wirusem. Nałożono na nas szereg ograniczeń. Zamknięto szkoły oraz granice. Utrudniono nam dostęp do opieki zdrowotnej. Zakaz zgromadzeń spowodował, że udział w obrzędach religijnych stał się w praktyce niemożliwy. W związku z tym chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim za zrozumienie i podporządkowanie się owym ograniczeniom. Tylko i wyłącznie poprzez dyscyplinę całego społeczeństwa możliwy będzie powrót do normalnego życia społecznego, takiego sprzed pandemii koronawirusa, w co głęboko wierzę.

Rozumiejąc trudną sytuację osób prowadzących działal-

ność gospodarczą z wykorzystaniem mienia gminy, w kwietniu wprowadziłem obniżoną stawkę czynszu lub dzierżawy do 1 zł. W zależności od rozwoju sytuacji czasookres obniżki może zostać wydłużony o kolejne miesiące. Gmina Krzanowice, ze środków europejskich, dokonała zakupu 21 laptopów, które trafiły do wszystkich naszych szkół. Ze sprzętu będą korzystali zarówno uczniowie jak i nauczyciele realizując program zdalnego nauczania. Nadmienię także, iż łącznie z dwóch programów unijnych do placówek oświatowych w ostatnim czasie trafiły 33 zestawy komputerowe.

Działalność Urzędu Miejskiego nie skupia się obecnie wyłącznie na zarządzaniu kryzysowym. Prowadzimy także szereg innych działań. Obecnie jesteśmy na etapie rozstrzygnięcia przetargu na rewitalizację rynku w Krzanowicach. Roboty budowlane powinny się rozpocząć w maju, natomiast

zakończenie planowane jest jesienią bieżącego roku. Kolejną zaplanowaną inwestycją, finansowaną ze środków transgranicznych, jest budowa skateparku przy Izbie Regionalnej w Krzanowicach. Realizacja kolejnych inwestycji jest uzależniona od wpływu pandemii na budżet naszej gminy. Na dziś negatywne skutki są jeszcze bardzo trudne do oszacowania, ale nie ulega wątpliwości, że będą dotkliwe dla wszystkich jednostek samorządu terytorialnego w Polsce, w tym również dla naszej gminy.

Mimo tych trudnych chwil życzę Wam, Szanowni Mieszkańcy, aby tegoroczne Święta Wielkanocne były dla Was czasem wyciszenia, odnowienia wiary, jak i refleksji. Życzę Wam dużo zdrowia, radości w gronie rodzinnym, a także optymistycznego spojrzenia w przyszłość wraz nadejściem wiosny.

PKS zawiesza od 1 kwietnia CZĘŚĆ KURSÓW AUTOBUSÓW

Powiat: W związku z zagrożeniem wirusowym (COVID-19) oraz ograniczeniami w przemieszczaniu się mieszkańców wprowadzonymi przez Rząd, Powiat Raciborski w uzgodnieniu z samorządami gminnymi zawiesza z dniem 1 kwietnia 2020 r. niektóre kursy na liniach użyteczności publicznej. Do odwołania realizowane będą jedynie kursy w dni robocze, poranne i popołudniowe umożliwiające przejazd do pracy i powrót do miejsca zamieszkania.

Gmina Krzanowice na linii Racibórz – Pietraszyny:

- kurs 6500 Pietraszyny – Racibórz - odjazd z Pietraszyna godz. 4:50
- kurs 6503 Racibórz – Pietraszyny - odjazd z Racibórza godz. 6:15
- kurs 6504 Pietraszyny – Racibórz - odjazd z Pietraszyna godz. 6:55
- kurs 6520 Racibórz – Pietraszyny - odjazd z Racibórza godz. 12:15
- kurs 6518 Pietraszyny – Racibórz - odjazd z Pietraszyna godz. 13:00

- kurs 6529 Racibórz – Pietraszyny - odjazd z Racibórza godz. 14:45
- kurs 6528 Pietraszyny – Racibórz - odjazd z Pietraszyna godz. 15:25
- kurs 6537 Racibórz – Pietraszyny - odjazd z Racibórza godz. 16:50
- kurs 6532 Pietraszyny – Racibórz - odjazd z Pietraszyna godz. 17:30
- kurs 6543 Racibórz – Pietraszyny - odjazd z Racibórza godz. 22:25

Drodzy Mieszkańcy Gminy Krzanowice

Z okazji nadchodzących Świąt Zmartwychwstania Pańskiego składam serdeczne życzenia

zdrowia, pogody ducha, wiary i miłości.

Niech te święta będą pełne pokoju, aby w Waszych sercach wraz z nadejściem wiosny obudziła się nadzieja odradzającego się życia

Burmistrz Krzanowice

Andrzej Strzedulla

wraz z pracownikami

Urzędu Miejskiego w Krzanowicach

Epidemia koronawirusa NAJWAŻNIEJSZE INFORMACJE

Informacja w sprawie dostępu do lekarzy

SZPITAL REJONOWY W RACIBORZU Infolinia Szpitala Rejonowego w Raciborzu funkcjonuje w godzinach od 7 do 22 pod numerem 32 755 50 50. Osoby, które pilnie i niezbędnie potrzebują kserokopie dokumentacji medycznej z poszczególnych Poradni Specjalistycznych, czy też chcą odebrać wyniki badań proszą się o kontakt telefoniczny pod numer telefonu 32 755 50 04 bądź wysłać wniosek o udostępnienie dokumentacji medycznej z poradni na email: bwyrobek@szpital-raciborz.org (wniosek znajduje się na stronie szpitala w zakładce „Dla Pacjenta”). W przypadku potrzeby uzyskania dostępu do kart informacyjnych leczenia szpitalnego z poszczególnych oddziałów proszą się o kontakt pod numery telefonu: 32 755 52 72; 32 755 52 71 bądź wysłać

wniosek o udostępnienie dokumentacji medycznej z oddziału na email: statystyka@szpital-raciborz.org (wniosek znajduje się na stronie szpitala w zakładce „Dla Pacjenta”). Informujemy, że dokumentacje medyczne i wyniki badań będą wysyłane tylko i wyłącznie drogą pocztową na adres wskazany przez pacjenta.

NOCNA I CAŁODOBOWA OPIEKA ŚWIĄTECZNA

Nocne i Świąteczne Opiece Zdrowotnej zostały wprowadzone nadzwyczajne rozwiązania dotyczące przyjęć pacjentów. Jest to spowodowane pandemią koronawirusa. Pacjentom udzielane będą TELEPORADY w godzinach pracy przychodni. W sytuacji, kiedy jest to niezbędne pacjent zostanie umówiony na wizytę lekarską i wtedy będzie możliwe wejście do przychodni. Obowiązkowo pacjenci w rękawiczkach i ma-

seczkach. - Ze względu na Państwa bezpieczeństwo zwracamy się z prośbą o zastosowanie się do zaleceń. Zapiszcie te numery telefonów: 538 169 530 oraz 538 169 529. Nocna i świąteczna opieka funkcjonuje przy ul. Sienkiewicza (stare krwiodawstwo).

SANEPID. CAŁODOBOWA INFOLINIA PSSE RACIBÓRZ DOT. KORONAWIRUSA 604 - 106 - 359 lub 517 - 886 - 049.

Została uruchomiona specjalna infolinia Narodowego Funduszu Zdrowia w zakresie informacji dla Polaków o postępowaniu w sytuacji wątpliwości podejrzenia koronawirusa. Infolinia działa całodobowo, siedem dni w tygodniu pod numerem telefonu 800-190-590.

Aktualizowane informacje na temat dostępności usług medycznych - Śląski Narodowy Fundusz Zdrowia www.nfz-katowice.pl.

Biskup opolski na czas epidemii

W trosce o zdrowie wiernych w obliczu rozprzestrzeniającej się pandemii i w nawiązaniu do „Noty Penitencjarii Apostolskiej odnośnie sakramentu pojednania w obecnej sytuacji pandemii” z dnia 20 marca 2020 roku, „Wskazań Prezydium KEP dla biskupów odnośnie do sprawowania czynności liturgicznych w najbliższych tygodniach” z dnia 21 marca 2020 roku, „Zarządzenia Rady Stałej KEP” (nr 1/2020 z dnia 12 marca 2020 roku) oraz do ogłoszonych w mediach rozporządzeń Premiera RP i Ministra Zdrowia, na terenie Diecezji Opolskiej postanawiam, co następuje.

1. Do odwołania przedłużam dyspensę ogólną od obowiązku uczestnictwa we Mszy świętej dla wszystkich wiernych przebywających na terenie Diecezji Opolskiej w niedziele i dni świąteczne.
2. Proboszczowie i rektorzy kościołów są zobowiązani do przestrzegania, aby w żadnym obrzędzie religijnym nie uczestniczyło więcej niż 5 osób jednocześnie, z wyłączeniem pełniących posługę liturgiczną. Informację o tym należy umieścić na drzwiach kościoła.
3. We Mszach świętych może uczestniczyć jedynie 5 osób z rodziny, która zamówiła intencję. W przypadku koncelebry należy liczbę uczestników rozłożyć na liczbę przyjętych intencji.
4. Uroczystości pogrzebowe należy ograniczyć do trzeciej stacji (przy grobie). Poza duchownym i pracownikami firmy pogrzebowej może w nich wziąć udział jedynie 5 osób z najbliższej rodziny zmarłego; Msza pogrzebowa może być odprawiona bez ciała w dniu pogrzebu wg tych samych zasad albo w terminie późniejszym,

w zależności od ustaleń z rodziną zmarłej osoby.

5. Osoby niepełnoletnie, czyli przed 18. rokiem życia, nie mogą być dopuszczane do służby przy ołtarzu, dopóki zawieszono są zajęcia w szkołach.
6. Bierzmowania i Pierwsze Komunie święte przeniesione zostają na dalszy termin, nie wcześniejszy niż po 31 sierpnia br.
7. Kościoły mają pozostawać otwarte w ciągu dnia, z zachowaniem czuwania nad tym, by nigdy nie przebywało w nich więcej niż 5 osób równocześnie. Postanawiam codzienne wystawianie Najświętszego Sakramentu w kościele parafialnym, przy którym rezyduje proboszcz, nawet jeśli obecny będzie przy niej jedynie duszpasterz, przy czym zarządzam, że w każdym z tych kościołów wystawienie ma trwać nie krócej niż godzinę. Godziną rozpoczęcia adoracji powinna być godzina miłosierdzia.
8. Z uwagi na ograniczenia możliwości sprawowania Sakramentu Pokuty, niech podstawową formą pojednania z Bogiem i Kościołem stanie się w tym czasie akt żalu do skonałego. Należy zachęcać wiernych do wzbudzania aktów tego żalu po gruntownym rachunku sumienia, który wraz z intencją spowiedzi w najbliższym możliwym terminie, usposobi ich do trwania w stanie łaski.
9. Wiernym, którzy bardzo o to proszą, należy jednak umożliwić przystąpienie do Sakramentu Pokuty w czasie adoracji, przy zachowaniu należytych zabezpieczeń przed zakażeniem oraz ścisłym respektowaniu przepisu, ograniczającego liczbę wiernych, przebywających w danym

czasie w kościele, do 5 osób.

10. Zawieszam posługę nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej. Posługę wobec chorych mają pełnić jedynie duchowni, udając się do nich wyłącznie w sytuacji zagrożenia ich życia, przy zachowaniu należytych zabezpieczeń przed zakażeniem. W związku z tym należy zrezygnować z przedświątecznych odwiedzin chorych. Jeśli chodzi o posługę wobec zarażonych SARS-CoV-2 oraz chorych na COVID-19, to jest ona sprawowana w dedykowanych szpitalach jednoimienionych, zajmujących się leczeniem jedynie tej choroby.
11. Należy zrezygnować ze spowiedzi w zamkniętych konfesjonalach, przenosząc ją do kaplic bocznych czy innych podobnych pomieszczeń, odpowiednio wietrzonych, a jeśli ich nie ma, w otwarte miejsca w kościele. Tam należy spowiadać, jeśli to możliwe, przy kłęczniku z kratą, na którą nałożona jest solidna folia ochronna. Folię tę należy przynajmniej kilka razy w ciągu dnia dezynfekować i codziennie zmieniać. Spowiednicy powinni być do dyspozycji wiernych w ciągu całego dnia, tak by spowiadać każdego, komu na tym bardzo zależy, po wcześniejszym telefonicznym umówieniu.
12. Nie wolno urządzać żadnych procesji z Najświętszym Sakramentem, relikwiami, świętymi obrazami czy figurami (także, kiedy bierze w nich udział tylko sam kapłan), które nie są przewidziane przez prawo. Na każdą taką procesję należy uzyskać zgodę kompetentnej władzy kościelnej.

Pomoc dla rodzin odbywających obowiązkową kwarantannę i nie tylko

W związku z aktualnymi przepisami wprowadzonymi po 1 kwietnia br., dot. obowiązkowej kwarantanny, wiele rodzin zostaje objętych nią ze względu chociażby powrotu kogoś z zagranicy. Wielu z Was może znaleźć się w tej sytuacji i dylematem może stać się fakt jak zrobić zakupy najpotrzebniejszych produktów żywnościowych.

Jako gmina wychodzimy do Państwa z inicjatywą i we współpracy z właścicielami sklepów działających na terenie sołectw, oferujemy pomoc w dostarczeniu zakupów do

Waszych gospodarstw domowych.

Ponadto wskazane sklepy oferują także pomoc w przygotowaniu zakupów w danym dniu do osobistego odbioru - dotyczy osób nie objętych kwarantanną oraz możliwość dowozu towarów do osób starszych i samotnych. W tym zakresie możesz zadzwonić do wybranego sklepu, złożyć zamówienie na konkretny towar i odebrać go osobiście o umówionej wcześniej godzinie.

Dziękujemy właścicielom sklepów za chęć pomocy i za-

angażowanie się w akcję. Poniżej zamieszczamy wykaz sklepów i rodzaj świadczonej usługi:

1. **Sklep „LEWIATAN” Krzanowice**, 47-470 Krzanowice, ul. Morawska 2, telefon 32 410 84 75, przyjmowanie zamówień telefonicznych: niedziela, wtorek, czwartek godz. 10.00-14.00, rozwożenie towaru do gospodarstw domowych objętych kwarantanną: poniedziałek, środa, piątek godz. 10.00-14.00, odbiór osobisty w sklepie zamówionego telefonicznie towaru: poniedziałek, środa, piątek 8.00-18.00,

obszar dowozu towaru - teren całej gminy Krzanowice.

2. **Cieśla Waldemar. Sklep spożywczo-przemysłowy Krzanowice**, 47-470 Krzanowice, ul. Rynek 28, telefon 604 987 252, przyjmowanie zamówień telefonicznych codziennie w godz. 8.00-20.00, rozwożenie towaru do gospodarstw domowych objętych kwarantanną codziennie w godz. 8.00-18.00, rozwożenie towaru do gospodarstw domowych nie objętych kwarantanną codziennie w godz. 8.00-18.00, odbiór osobisty w sklepie za-

mówionego telefonicznie towaru codziennie w godz. 8.00-18.00, obszar dowozu towaru - miejscowości Krzanowice, Bojanów, Borucin.

3. **Sklep „U Machury” Wojnowice**, 47-470 Wojnowice, ul. Rostka 39, telefon 32 419 30 80, przyjmowanie zamówień telefonicznych: codziennie w godz. 5.30-17.30, rozwożenie towaru do osób starszych i samotnych w godzinach indywidualnie ustalonych z klientem, rozwożenie towaru do gospodarstw domowych nie objętych kwarantanną w godzinach indywidualnie ustalonych z klientem, odbiór osobisty w sklepie zamówionego telefonicznie towaru codziennie w godz. 5.30-17.30, obszar dowozu towaru - miejscowość Wojnowice.

4. **Sklep „U Machury” Bojanów**, 47-470 Bojanów, ul. Raciborska 8, tel. 32 410 91

74, przyjmowanie zamówień telefonicznych codziennie w godz. 6.00-18.00, rozwożenie towaru do osób starszych i samotnych w godzinach indywidualnie ustalonych z klientem; rozwożenie towaru do gospodarstw domowych nie objętych kwarantanną w godzinach indywidualnie ustalonych z klientem, odbiór osobisty w sklepie zamówionego telefonicznie towaru codziennie w godz. 6.00-18.00, obszar dowozu towaru - miejscowość Bojanów.

5. **Piekarnia, Cukiernia, Sklep Spożywczy Adam Wyleżół, 47-470 Pietraszyn**, ul. Trulleja 32, tel. 661 241 250, przyjmowanie zamówień (tylko od osobistego odbioru) telefonicznych: codziennie w godz. 6.00-16.00, odbiór osobisty w sklepie zamówionego telefonicznie towaru codziennie w godz. 6.00-16.00.

Informacja GOPS Krzanowice

Mając na uwadze aktualną sytuację w kraju spowodowaną stanem epidemii koronawirusa, działając w trosce o dobro mieszkańców Gminy Krzanowice informujemy, iż:

- wszystkie osoby, w szczególności objęte kwarantanną domową, seniorzy, osoby niepełnosprawne, samotne niemogące w związku z epidemią samodzielnie zapewnić sobie podstawowych potrzeb egzystencjalnych, w szczególności dotyczących wyżywienia, mogą zgłosić pracownikom Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krzanowicach w formie telefonicznej lub elektronicznej niezbędne potrzeby wymagające natychmiastowego zaspokojenia.
- numer telefonu do kontaktu

z pracownikami GOPS: 32 410 93 09;

• adres e-mail:

info@gopskrzanowice.pl

W związku z nadzwyczajną sytuacją w GOPS działa także telefon komórkowy:

- 501 303 692 dostępny od poniedziałku do piątku w godzinach od 15.00 do 19.00
- 501 303 692 - dostępny w dni wolne od pracy w godzinach od 7.30 do 19.00.

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej udziela świadczeń w oparciu o aktualny stan prawny, w szczególności o przepisy ustawy o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 r. (t.j. Dz. U. z 2019r.; poz. 1507 ze zm), natomiast z przyczyn związanych z przeciwdziałaniem COVID-19, przyznanie świadczeń o których mowa w ustawie

o pomocy społecznej, w szczególności osobie lub rodzinie, które zostały poddane kwarantannie w związku z podejrzeniem zakażenia lub choroby zakaźnej, nie wymaga przeprowadzenia rodzinnego wywiadu środowiskowego, a ustalenie sytuacji osobistej, rodzinnej, dochodowe i majątkowej może nastąpić na podstawie:

- rozmowy telefonicznej z pracownikiem socjalnym
- rozpraw sądowych lub oświadczenia, o których mowa w art. 107 ust. 5b ustawy z dnia 12 marca 2004r. o pomocy społecznej, a także ich kopii w tym elektronicznych, uzyskanych od osoby lub rodziny ubiegającej się o pomoc lub
- informacji udostępnionych

przez podmioty, o których mowa w art. 105 tej ustawy.

Jednocześnie informujemy, iż w sytuacji uzyskania przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej z Powiatowej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej w Raciborzu danych osobowych pozyskanych przez stację SANEPID, zgodnie z §2 ust. 5 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 marca 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii - pracownicy socjalni dokonają rozpoznania i weryfikacji, czy osoby poddane obowiązkowej kwarantannie lub izolacji w warunkach domowych mają zapewniony dostęp do niezbędnej żywności. Mając na względzie zagrożenie epidemiczne oraz w trosce o bezpieczeństwo pracowników GOPS - weryfikacja osób w kwarantannie będzie następować wyłącznie zdalnie, bez narażania pracowników socjalnych na ryzyko zaka-

żenia tj. poprzez przeprowadzenie wywiadu telefonicznego lub za pośrednictwem poczty elektronicznej.

W tym miejscu należy podkreślić, iż pracownicy socjalni GOPS mogą kwalifikować do pomocy żywnościowej /paczkę żywnościowej/ świadczonej w ramach realizowanego Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa 2014-2020 w Podprogramie 2019. Powyższa pomoc skierowana jest do osób objętych kwarantanną, które do tej pory nie uzyskały przedmiotowych skierowań na zwykłych zasadach. Osoby ubiegające się o uzyskanie ww. skierowania winny spełniać kryterium dochodowe, które w POPŻ wynosi odpowiednio - 1402 zł dla osoby samotnie gospodarującej oraz 1056 zł w przypadku osoby w rodzinie /200% kryterium dochodowego w rozumieniu art. 8 ust. 1 ustawy o pomocy społecznej.

W zakresie bezpośredniego dostarczenia produktów żywnościowych do osób uprawnionych,

pozyskanych ze Śląskiego Banku Żywności - zaangażowani będą pracownicy Ochotniczej Straży Pożarnej, poprzez przyjęcie rozwiązań niewymagających jakiegokolwiek bezpośredniego osobistego kontaktu osoby dostarczającej z osobą w kwarantannie.

W odniesieniu do stanu prawnego wyrażonego w przepisie art. 2 ust. 1 ustawy o pomocy społecznej, który posiada brzmienie „Pomoc społeczna jest instytucją polityki społecznej państwa, mającą na celu umożliwienie osobom i rodzinom przezwyciężanie trudnych sytuacji życiowych, których nie są one w stanie pokonać, wykorzystując własne uprawnienia, zasoby i możliwości” - zachęcamy zatem do woli skorzystania z pomocy rodziny, bliskich, sąsiadów, czy też wolontariuszy, z równoczesnym uwzględnieniem środków ostrożności oraz wszelkich bieżących zaleceń służb sanitarnych.

Nadzwyczajne rozwiązania DOTYCZĄCE PRZYJĘĆ PACJENTÓW

Uwaga! W związku z epidemią koronawirusa (COVID-19) zostają wprowadzone do odwołania nadzwyczajne rozwiązania dotyczące przyjęć pacjentów w poradni POZ Twoje Zdrowie w Krzanowicach:

- teleporady, zwolnienia lekarskie lub wypisanie leków realizowane będą tylko telefonicznie nr tel. 32 410 80 06 w godzinach: 8.00-17.00 w dni powszednie;
- pacjentom udzielane będą teleporady w godzinach pracy przychodni:

- lek. M. Szmig - poniedziałek, środa godz. 8.00-13.00, wtorek, czwartek - 13.00-17.00
- lek. Ewa Jaworowska - poniedziałek, środa godz. 13.00-17.00, wtorek, czwartek godz. 8.00-13.00

W piątki lekarze przyjmują naprzemiennie w godz. 8.00-17.00. Potrzebę otrzymania recepty można zgłaszać telefonicznie nr tel. 32 410 80 06 w godzinach: 8.00-18.00 w dni powszednie.

O wizycie pacjenta w poradni decyduje tylko i wyłącznie lekarz, który indywidualnie ustala godzinę jego przyjęcia ze względu na państwa bezpieczeństwo zwracamy się z prośbą o zastosowanie się do zaleceń. Przepraszamy za niedogodności. Dziękujemy za zrozumienie.

Nocna i świąteczna opieka zdrowotna została przeniesiona do byłego budynku stacji Krwiodawstwa przy ul. Sienkiewicza w Raciborzu.

ZDALNA SZKOŁA w gminie Krzanowice

Gmina Krzanowice, wychodząc naprzeciw potrzebom szkół związanych ze zdalnym nauczaniem, zakupiła 21 laptopów wraz z oprogramowaniem za kwotę prawie 60 000 zł. Zakupiony sprzęt zostanie przekazany szkołom w celu wyposażenia nauczycieli i uczniów, którzy nie posiadają sprzętu umożliwiającego im realizację zdalnych lekcji. Wiadomym jest, że nie zabezpieczymy wszystkich potrzeb, ale szkoły dokonają już potrzebnej analizy potrzeb.

W tym zakresie przystępujemy do Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa pn. „Zdalna szkoła”. Projekt pn. „Nauczanie online w Krzanowicach” jest odpowiedzią na obecną sytuację szkolnictwa, związaną z wprowadzeniem na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej sta-

nu epidemii, spowodowanym zakażeniami koronawirusem. Zamknięcie placówek oświatowych na wiele tygodni wymusiło nowe standardy prowadzenia zajęć edukacyjnych. Uczniowie zamiast w szkolnych ławkach zasiadają przed monitorami komputerów. Niestety, wielu z nich nie posiada dostępu do Internetu lub sprzętu, na którym może realizować podstawy programowe. Działanie realizowane jest w ramach I Osi Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014-2020 - „Powszechny dostęp do szybkiego Internetu”. Cel ten będzie realizowany poprzez działanie 1.1 „Wylimowanie terytorialnych różnic w możliwości dostępu do szerokopasmowego Internetu o wysokich przepływnościach”.



SARS-CoV-2 - COVID-19 Raport dla powiatu raciborskiego [07.04.]

Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Raciborzu - informacja z dnia 07.04.2020 r. w związku z zagrożeniem wirusem SARS-CoV-2 w powiecie raciborskim

Powiat raciborski

- liczba osób pozostających pod nadzorem epidemiologicznym PPIS w Raciborzu dane na dzień raportu 402
- liczba osób hospitalizowanych z powodu podejrzenia

zakażenia koronawirusem SARS CoV-2 dane na dzień raportu 4

- liczba osób poddanych kwarantannie na podstawie decyzji PPIS dane na dzień raportu 68
- liczba osób u których stwierdzono wynik dodatni ogółem/ w ostatniej dobie 10/0
- liczba ozdrowieńców ogółem/ w ostatniej dobie 0/0
- liczba zgonów ogółem/ w ostatniej dobie 1/0



Gmina Krzanowice dostała unijną dotację na modernizację rynku

Zarząd Województwa Śląskiego wybrał projekty, które otrzymają wsparcie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Wysokość dofinansowania wynosi łącznie blisko 28 mln zł. - Przedsięwzięcia przyczynią się do rozwoju subregionu i z pewnością wzmocnią jego atrakcyjność. Zwiększą także komfort życia mieszkańców. Trzeba podkreślić, że są to doskonałe przykłady umiejętnego nadania nowych funkcji obszarom zdegradowanym. Jako Zarząd Województwa Śląskiego będziemy takie zadania wspierać i współpracować z samorządami oraz wszystkimi zainteresowanymi podmiotami - skomentował wicemarszałek województwa śląskiego Wojciech Kałuża, odpowiedzialny m.in. za wdrożenie funduszy unijnych w regionie. Inwestycje w zakresie rewitalizacji obsza-

rów zdegradowanych będą realizowane na obszarze subregionu zachodniego. Środki trafią do Żor, Rybnika, Raciborza, Jastrzębia-Zdroju, Rydułtów i Krzanowic.

Inwestycja ma na celu przywrócenie rynkowi charakteru miejskiego poprzez zaakcentowanie centrum miejscowości, porządkując układ komunikacyjny, wprowadzając elementy charakterystyczne dla przestrzeni miejskiej - fontanna, plac miejski. W płycie rynku, gdzie kostka brukowa zastąpi asfalt, dominować będzie symbolika związana z historią Krzanowic, które już w 1265 roku miały prawa miejskie. Po wojnie co prawda miejscowość została zarejestrowana jako gmina wiejska, ale w 2001 r. udało się odzyskać dawny status. Miasto ma dwa kościoły, parafę i filialne-

dom kultury, zakłady pielęgnacyjno-opiekuńcze, szkołę z halą sportową i boiskiem ze sztuczną nawierzchnią, magistrat, śródmiejski zabytkowy układ z przedwojennymi domami i... pamiętając głęboki PRL zagospodarowanie centralnego placu. Teraz trawnik zastąpi zielenie, ścieżki spacerowe, pojawi się mała architektura, fontanna, a w podłożu herb Krzanowic z dawnym nazewnictwem oraz oznaczeniem czterech stron świata.

Mamy już podpisaną umowę z Instytucją Zarządzającą projektem a także trwa procedura przetargowa, po wyłonieniu wykonawcy zostanie podpisana z nim umowa, tak aby w maju rozpocząć roboty budowlane. Zakończenie całej inwestycji planuje się z końcem października br.

(w, DA)

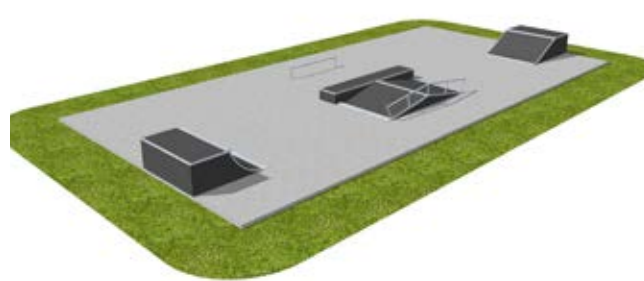


ACKEE
GROUPE

Skatepark i pumptrack czyli projekt „Z historią na rowerze - szlakiem rodu Lichnowskich” - etap II

Na niezagospodarowanym dotychczas terenie wokół Izby Regionalnej w Krzanowicach powstanie miejsca rekreacyjne, nie tylko dla dzieci, ale także dla dorosłych. Inwestycja ta jest kolejnym elementem infrastruktury, który umożliwi mieszkańcom jak i turystom spędzenie czasu wolnego w sposób aktywny oraz przyczyni się do zwiększenia atrakcyjności turystycznej naszej gminy.

Środki finansowe na to działanie otrzymaliśmy z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach programu INTERREG V-A Republika Czeska - Polska na lata 2014-2020. Partnerem projektu jest Obec Chuchelna, z którym już od kilku lat realizujemy większość naszych projektów transgranicznych. Obec Chuchelna w tym projekcie będzie odrestaurowywać kaplicę św. Krzyża w Chuchelnej. Natomiast u nas powstanie skatepark oraz pumptrack.



Będą to specjalnie przygotowane tory uprawiania sportów ekstremalnych, np. do jazdy na deskorolce, rolkach czy wyczynowej na rowerze. Planujemy zakończenie postępowania przetargowego pod koniec maja br., natomiast od czerwca do sierpnia br. planujemy przeprowadzenie wszystkich robót budowlanych, tak aby we wrześniu korzystać w pełni z uroków i atrakcji tego miejsca. Całość zadania to koszt około 147 403,08 zł.

Komisariat Policji w Krzyżanowicach Z NOWYM RADIOWOZEM

Do zapewnienia wymaganej, wysokiej mobilności służb policyjnych, realizujących ustawowe zadania związane z bezpieczeństwem i ochroną porządku publicznego, koniecznym jest

posiadanie odpowiedniej liczby i struktury pojazdów samochodowych. W tym celu Gmina Krzanowice wsparła Komisariat Policji w Krzyżanowicach w zakupie radiowozu oznakowane-

go hybrydowego. Z takim wnioskiem zwrócił się do radnych gminy Krzanowice Komendant Powiatowy Policji w Raciborzu. Na lutowej sesji zapadła pozytywna decyzja o dofinansowaniu i przeznaczono na ten cel kwotę 8500,00 zł. Zakup radiowozu ma usprawnić pracę funkcjonariuszy, co niewątpliwie wpłynie na poprawę bezpieczeństwa w naszej Gminie.

*Niech światłość płynąca
ze Zmartwychwstania Pańskiego
napełni wszystkich pokojem i wiarą.
Pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość
i przyniesie siłę w chwilach
słabości i smutku.
Zaś radość wielkanocnego poranka
niechaj towarzyszy nam każdego dnia.*

*Przewodniczący Rady Miejskiej
w Krzanowicach
Jan Długosz*



NAUKOWCY WZNAWIAJĄ prace badawcze w Pietraszynie

Od marca do grudnia 2020 r., z przerwą od połowy kwietnia do września br., na obszarze gminy Krzanowice Uniwersytet Wrocławski będzie prowadził prace badawcze w ramach archeologicznego projektu poświęconego zagadnieniu obecności śladów środkowego i górnego paleolitu na obszarze Górnego Śląska. Prace polegać będą na lokalizacji miejsc występowania wyrobów kamiennych, jednak nie będą miały charakteru inwazyjnego. Poszukiwaniami objęte zostaną jedynie wyższe partie dolin.

Przypomnijmy, że około 50 prehistorycznych artefaktów - narzędzi z okresu plejstocenu odkryto na powierzchni gruntów ornych w Pietraszynie już na początku lat 90. Niestety, niemożliwa była wtedy dokładna lokalizacja miejsca pochodzenia. W 2001 r. dwóch amatorów odkryło kolejne narzędzia. Naukowcy z Uniwersytetu Wrocławskiego dowiedzieli się o tym dziesięć lat później. To był początek badań. Znaleziska z Pietraszyna całkowicie przeczą dawnej wizji wykorzystywania terenów otwartych przez ne-

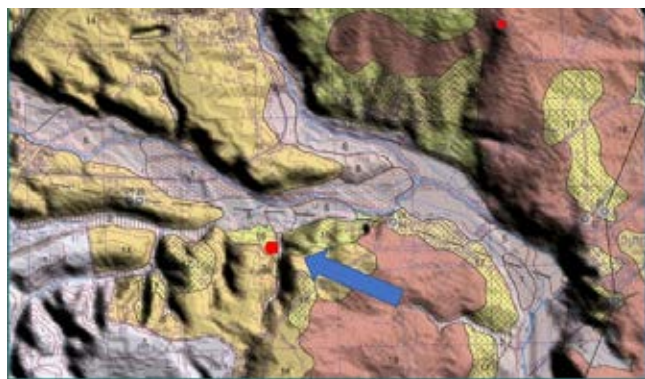


andertalczyków - uważa dr hab. Andrzej Wiśniewski w Uniwersytecie Wrocławskim. - Neandertalczyki wykonywali tu bardzo niewiele typów narzędzi, co wskazuje, że ich działania były uzgodnione społecznie i stosowane do nadrzędnych celów

- dodaje. W ocenie naukowca neandertalczyki, wbrew wcześniejszym sądom, mieli bardzo dobrze rozwiniętą organizację społeczną i terytorialną. Odkryta w Pietraszynie pracownia to pierwsza tak duża w Europie Środkowej położona poza jaskiniami. Do tej pory naliczono w niej 17 tys. wyrobów kamiennych, które powstały 60 tys. lat temu.

Na zdjęciach w galerii udostępnionych przez prof. A. Wiśniewskiego z Uniwersytetu Wrocławskiego: model topograficzny i mapa geologiczna z lokalizacją stanowiska, noże krzemienne znalezione podczas badań wykopaliskowych oraz miejsce prowadzonych badań.

DA



Zmiany kadrowe na stanowiskach w Gminie Krzanowice

Z początkiem roku kalendarzowego nastąpiła zmiana na stanowisku sekretarza w Urzędzie Miejskim. Nowym sekretarzem została Joanna Tkocz, dotychczasowa kierownik krzanowickiego GOPS-u. Joanna Tkocz, która jest związana z samorządem od 23 lat, rozpoczęła swoją pracę w raciborskim OPS-ie. Tam przez prawie 19 lat miała możliwość poznać pracę zarówno „w terenie”, jak i na stanowiskach kierowniczych. Na początku swojej kariery zawodowej była zatrudniona jako pracownik socjalny, a po 10 latach awansowała na stanowisko kierownicze, kierując najpierw zespołem pracowników socjalnych, a finalnie działem pomocy środowiskowej. W 2016 r. objęła funkcję kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krzanowicach, którą piastowała do końca 2019 r.

Na początku marca br. wolne stanowisko kierowni-

cze w krzanowickim GOPS-ie, w wyniku konkursu, objęła Anna Grzelka. Nowa kierownik jest związana z pomocą społeczną od ponad 16 lat. Szerokie doświadczenie kierownicze nabyła w ciągu ostatnich czterech lat, realizując obowiązki zawodowe w Ośrodku Pomocy Społecznej w Raciborzu. Kierowała tam działem świadczeń, zaś

przez ostatnie dwa lata pracy pełniła funkcję zastępcy dyrektora tamtejszego ośrodka. Obszar pracy socjalnej jest jej bliski również w odniesieniu do pacjentów szpitala, bowiem przez kilka lat była intensywnie związana ze świadczeniem pracy socjalnej na rzecz osób hospitalizowanych i ich rodzin w raciborskim szpitalu.



150 osób w gminie Krzanowice podniosło swoje kompetencje cyfrowe

Zakończyliśmy szkolenia z zakresu podnoszenia kompetencji cyfrowych wśród mieszkańców gminy Krzanowice. W projekcie pn. „Edukacja Cyfrowa w Krzanowicach”, który realizowany był w okresie od września 2019 do końca lutego 2020, udział wzięło ponad 150 osób, które ukończyły 25 rok

życia. Z projektu zakupiliśmy 12 laptopów, które obecnie przekazane zostały do szkół podstawowych z terenu naszej Gminy w celu dalszej edukacji cyfrowej skierowanej tym razem do uczniów tych szkół i ich nauczycieli. Przypomnijmy, że na podniesienie kompetencji cyfrowych naszych mieszkańców

pozyskaliśmy kwotę 84 000,00 zł w ramach programu operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014-2020. W obecnej sytuacji sprzęt komputerowy szkoły mogą wypożyczyć uczniom do domów w celu realizacji nauczania online.



WYREMONTOWANO drogę gminną w Pietraszynie

Zakończono remont drogi gminnej tzw. Babia Góra w Pietraszynie. Remont obejmował odcinek ponad 114 m. Wstępnie planowano zakończyć inwestycję z końcem grudnia 2019,

jednak ze względu na konieczność wymiany kanalizacji deszczowej inwestycja ta zakończyła się w styczniu br. W tym zakresie wymieniono kanalizację sanitarną, wykonano 3 studnie re-

wizyjne oraz 1 studzienkę ściekową wraz z osadnikiem. Na ten cel gmina Krzanowice przeznaczyła środki Funduszu Sołeckiego w kwocie ponad 27 500,00 zł. Ponadto w zakresie remontu drogi wykonano nową nawierzchnię bitumiczną, wymieniono warstwę konstrukcyjną drogi, dokonano regulacji krawężników oraz jej odwodnienia. Na remont nawierzchni gmina przeznaczyła kwotę ponad 132 tys. zł.

KOLĘDOWANIE W ZAKŁADZIE Pielęgnacyjno-Opiekuńczym w Krzanowicach

Początek roku to czas składania życzeń oraz okres kolędowania. Tak też było 15 stycznia 2020 r., kiedy to żeński skład chóru „Cecylia” zawiązał w Zakładzie Pielęgnacyjno-Opiekuńczym w Krzanowicach. Tradycja ta kultywowana jest przez chór od czterech lat. Chórystki zaprezentowały się z polskimi, niemieckimi i czeskimi kolędami i pastorałkami. Słuchacze, czyli pensjonariusze i personel także zostali zmobilizowani do wspólnego śpiewania. Zachęciły ich do tego prezys chóru Teresa Mandrysz jako skrzypaczka oraz dyrygentka Kornelia Pawliczek-Błońska z akordeonem. Przygotowany program przedstawiony



został dwukrotnie; osobno dla pensjonariuszy każdego piętra. Spotkanie z pensjonariuszami jest zawsze, jak to w okresie bożonarodzeniowym bywa, pełne nostalgii i zadumy. Wzruszenia

można było dostrzec zarówno wśród słuchaczy jak i wykonawców. Można powiedzieć za Jimmiego Pegema, że „Muzyka to najlepszy język do poruszania serc ludzi na całym świecie”.

USUWANIE AZBESTU

Zakończyliśmy procedury związane z naborem wniosków związanych z usuwaniem azbestu z budynków jednorodzinnych. Środki na ten cel pozyskane zostaną z WFOŚiGW w Katowicach. Wnioski złożyło 11 mieszkańców naszej gminy (z tego po jednej osobie z miejscowości Borucin, Pietraszyna, Wojnowice, trzech mieszkańców Krzanowic oraz trzy osoby z Bojanowa). Dotacja na ten cel wyniosła 17 960,80 zł. Dzięki temu wsparciu zostanie unieszkodliwionych ponad

26 ton odpadów zawierających azbest. Warto tutaj wspomnieć o szkodliwości azbestu. Każda stara płyta włóknowo-cementowa (nazywana kiedyś eternitem) zawiera od 11 do 13% rakotwórczego azbestu. Niczym niezabezpieczone płyty są szkodliwe, nawet jeśli tylko leżą na dachu. Deszcze wymywają z nich bowiem spoiwo cementowe, przez co wiązki włókien azbestu zostają odsłonięte, rozszczeplają się i uwalniają do środowiska. Im bardziej zniszczony jest dach, tym więcej

włókien się ulatnia. Szczególnie niebezpieczne stają się podczas usuwania z dachu starych płyt azbestowych, które się łamią i kruszą. Włókna azbestowe pozostają niewidoczne dla ludzkiego oka - są czterokrotnie cieńsze od włosa. Pamiętajmy więc, że w przypadku ujawnienia widocznych uszkodzeń powierzchni wyrobów zawierających azbest użytkownik powinien jak najszybciej taki wyrób usunąć.

WIELKANOC

Za Bohem!

0 pieszych procesjach wielkanocnych

W ostatnich latach nasze lokalne media wiele uwagi poświęciły przekazom o wielkanocnych procesjach konnych kultywowanych w Sudole, Bieńkowicach, Pietrowicach Wielkich i Zawadzie Książęcej. Wydawałoby się, że z powodu coraz mniejszej liczby koni zwyczaj ten będzie zanikał, a tymczasem przeżywa swój renesans. Okazało się, że i współcześnie można zorganizować kawalkadę stu koni... Zapewne w tym roku, z powodu pandemii koronawirusa, procesje te będą odwołane, a może zgodnie z obowiązującymi dziś ograniczeniami będą liczyły pięciu jeźdźców? Być może, ale nie o procesjach konnych, lecz o pieszych autorka chciałaby kilka słów napisać, bo o tych coraz mniej się mówi i mało kto je jeszcze pamięta.

Procesje te organizowano w drugim dniu Świąt Wielkanocnych i nosiły one nazwę chodzenie za Bohem. Jak podkreślają rozmówcy, „chodzenie za kims” lub „za czymś” nie oznacza naśladowania, ale szukania kogoś lub czegoś. Zaś teologiczna wymowa słów - wypowiedzianych przez Chrystusa - „pójdź za mną”, sugeruje oddanie się Bogu, przyjęcie Jego nauki. Tak więc celem procesji za Bogiem było manifestowanie wiary, publiczne okazanie swojego wyboru pójścia za Zmartwychwstałym Chrystusem.

Niektórzy mieszkańcy naszego pogranicza sugerowali nawet, że piesze procesje miały ścisły związek z procesjami konnymi, a pieszo niektórzy parafianie wędrowali wyłącznie dlatego, że po prostu nie posiadali koni. Taka interpretacja wydaje się już mało prawdopodobna z organizacyjnego punktu widzenia. Stąd odpowiedzi należało szukać w materiałach źródłowych. Ich szczegółowa analiza pozwoliła wywnioskować, że były to dwie odrębne procesje. Celem procesji konnych bowiem było objeżdżanie granic pól oraz troska o przyszłe urodzaje. Natomiast na procesji pieszej gromadzili się ludzie we wcześniej ustalonym miejscu i chodzili bliżej nieokreślonej trasą po podwórkach oraz polach, szukając Zmartwychwstałego Chrystusa. Poza tym w wielu parafiach na ziemi raciborskiej, w których nigdy nie organizowano procesji konnych, te piesze procesje były znane i kultywowane. Warto podkreślić, że uczestnikami procesji konnych byli dawniej (do lat 70. XX w.) wyłącznie mężczyźni, zaś w procesjach pieszych prawdopodobnie uczestniczyli wszyscy parafianie. Z niektórych dokumentów wynika, że brała w nich udział wyłącznie młodzież i że miały one ścisły związek z młodzieżową organizacją pacholczego fojta.

Ludmila Hořka, czeska folklorystka pochodząca z Kravařa zarejestrowała, że: „v Ludgeřovic chodivali do pole s Bohem. Je to velmi starý a pekný obyčej [...]”. Z kolei tworkowski proboszcz ks. Joseph Gregor w pra-

cy o zwyczajach i obrzędach wielkanocnych (Die oberschlesischen Ostergebräuche) ocenia, że zwyczaj urządzania procesji pieszych znany był w Tworkowie i innych okolicznych miejscowościach. Zwraca on uwagę, że były to „prywatne pochody ze śpiewem i modlitwami”, co sugeruje, że odbywały się one bez udziału księdza. Tę tezę potwierdza „Dokument lubomski z 1672/1674 r.”, w którym zapisano, w archaicznym języku polskim, że młodzież z Lubomi w 1672 r., chcąc uczcić Chrystusa Zmartwychwstałego, postanawia gromadzić się w Poniedziałek Wielkanocny w oznaczonym miejscu, by wspólnie szukać Jezusa Nazareńskiego wraz z Maryjami zdążającymi do grobu Chrystusa. W dalszej części dokumentu jest mowa o organizacji tych procesji. Z zapisów wynika jednoznacznie, że młodzi ludzie, zarówno chłopcy, jak i dziewczęta, sami odpowiadali za wybór trasy, repertuar pieśni i modlitw oraz za dyscyplinę. W tym celu co roku wybierali spośród siebie dwóch stróżów porządku.

Warto w tym miejscu zwrócić również uwagę na genezę tego zwyczaju. Anna Wróbel w swej książce Z przeszłości czterech wsi... utrzymuje, iż „pobożne procesje młodzieży” zrodziły się w XVII-wiecznej atmosferze zagrożenia tureckiego, kiedy „ludzie szukali pomocy u Boga, bo widzieli swoją niemoc i bezsilność”. Zaś Lucjan Malinowski, dokumentalista polskiego folkloru, w 1869 r. zarejestrował relację parobka, który powstanie procesji tłumaczył następująco:

„To się raz stało, tak była przyszła w nasze okolice wielka niemoc, tak że ludzie byli bardzo wymrzyli, że už nie pomagaly żadne prosby, choć ludzie prosili, żeby ta niemoc ustała. Tak księżdzowie w te okolice byli się urządzili, żeby szkolne dzieci, pacholcy i dziewczki procesjom naokoło wsi szli, ażeby Bóg był tak dobry, miłosierny, żeby ta choroba od nas oddaliła i od tego czasu ta choroba ustała, i tak te prawo, i te procesje na pamiątkę dosawad dzierzóm”.

Jak się okazuje, podobny

ustny przekaz międzypokoleniowy zachował się do czasów nam współczesnych. Patrycja Bugla w swej książce Paschalny charakter procesu pacholczych w Syryni pisze:

„W wersji, zakorzenionej zwłaszcza wśród najstarszych parafian mówi się o strasznej zarazie, która nawiedziła w XVII wieku parafię lubomską. Wyludnienie groziło całej parafii, gdyż został tylko jeden młodzieniec i jedna panna. W tak rozpaczliwym położeniu młodzieniec z panną ślubowali, że o ile Bóg ich zostawi przy życiu, zarówno oni, jak też wszyscy młodzieńcy i panny od tego czasu na znak wdzięczności odbywać będą po całej parafii uroczyste procesje w każdą niedzielę przed nieszporem - począwszy od Poniedziałku Wielkanocnego, aż do Zielonych Świąt. Młodzi przeżyli i odtąd wszyscy młodzieńcy oraz panny rokrocznie odbywają uroczyste procesje w obrębie wsi syryńskiej, śpiewając radośnie pieśni wielkanocne przy akompaniamencie muzyki”.

Trudno więc ustalić jednoznacznie genezę zwyczaju i czas jego powstania. Być może w różnych miejscowościach przyczyny zainicjowania tych procesji były odmienne, łączył je wszakże jeden wspólny motyw: pobożność ludowa. Wyrażana ona była na wiele sposobów. Po pierwsze już sam udział w procesji był manifestacją wiary ludu, wzbudzającą uczucia religijne u wiernych. Bardzo ważną rolę odgrywali prowadzący, tj. śpiewacy, intonujący pieśni religijne oraz rozpoczynający modlitwy. Wymowne znaczenie miały noszone w procesji insygnia wielkanocne: figura Zmartwychwstałego Chrystusa, krzyż przewieszony czerwoną stułą, pascha. Jak wynika z materiałów źródłowych w każdej miejscowości procesje przebiegały jednak nieco inaczej. W Lubomi prawdopodobnie nie używano żadnych rekwizytów kościelnych, lecz swoich własnych, co potwierdza zapis we wspomnianym już wcześniej „Dokumencie lubomskim”, w którym czytamy, że młodzież



sama ufundowała sobie sztandary, „a żebyśmy też kościelnych na tych processjach Choraży nie popsowali”.

Z kolei korespondent „Katolickich Nowin...” w 1906 r. pisze o tym, iż parafianie z Borucina uczestniczyli w Poniedziałek Wielkanocny w procesji „po polach”. Wspomina przy tej okazji, że dawniej borucińscy chłopcy chodzili na tę procesję z dzwonkami i całą drogą dzwonili, co w kulturze ludowej zawsze kojarzyło się z odstraszeniem wszelkiego zła, w tym burz, wiatrów, piorunów i deszczu.

Można więc oceniać, że zwyczaj wielkanocnych pieszych procesji był bardzo żywy w XVII, XVIII i XIX stuleciu. W wielu parafiach powiatu raciborskiego znany był jeszcze w pierwszej połowie XX w., po czym stopniowo zaczął zanikać. Może dlatego, że przestały być czytelne funkcje magiczne i obrzędowe? A może dlatego, że nie uczestniczyli w tej procesji dorośli, a do młodych ludzi ten typ religijności ludowej nie przemawiał? Inną przyczyną może być też fakt, że w procesjach tych nie uczestniczyli księża. Tę

ostatnią sugestią uzasadniałby fakt, że procesje przetrwały właśnie w tych parafiach, w których przewodniczył im proboszcz. Są to: Bolesław i Pietrowice Wielkie. Mieszkańcy obydwu tych miejscowości nie wiedzą dziś, dlaczego i od kiedy urządzane są te procesje. Twierdzą jednak stanowczo, że skoro organizowali je ich przodkowie, to należy je kultywować. Jak będzie w tym roku, czas pokaże. A może podczas tej pandemii zrodzą się nowe formy pobożności ludowej?

Kornelia Lach





Życzenia ŚWIĄTECZNE

Drodzy Bracia i Siostry – przeżywamy aktualnie ciężkie chwile związane z niepewnością i strachem, który być może niektórych może paraliżować; ale mam nadzieję, że jednak bardziej możemy i zechcemy Ufać Panu Bogu. Przecież powiedział do swych uczniów: „Ufajcie, Jam zwyciężył świat”!!! Przed nami radosny czas świętowania pamiętki Zmartwychwstania naszego Pana i Zbawiciela Jezusa – i pomimo tego czasu niepewności, niepokoju, strachu przed tym co będzie – otworzymy się i chcemy zaufać Bogu i Jego Opatrzności i tej pewności, że Bóg ma dla nas niepowtarzalny plan, a być może tę sytuację zagrożenia plagą koronawirusa chce nam coś powiedzieć.

Chrystus Prawdziwie Zmartwychwstał!!! To jest nasza nadzieja i przyszłość – zawsze i w każdej sytuacji jesteśmy w ręku Boga. Niech Nadzieja i Pewność opieki Bożej nas nie opuszcza i pomoże z ufnością patrzeć w jutro.

Szczęść Boże i dużo zdrowia i słodczy (tej normalnej płynącej z cukru) niech Wam towarzyszy.

Duszpasterz Bojanowa

Drodzy Parafianie

Piszę do Was kilka słów, choć wolałbym Was zobaczyć. Nad światem zawisły złowrogie czarne chmury, tak jak obserwowaliśmy nieraz w czasie burzy. Wszystko spowiło się mrokiem, nawet nie cieszy śpiew ptaka i kwitnące przed domem fiołki. Martwi każdy kolejny dzień, co będzie dalej, jak sobie poradzimy, czy będziemy zdrowi my i nasi bliscy?

Wszyscy boimy się burzy, a przecież wiemy, że trwa tylko kilka minut. Po niej rozpogadza się i świeci jasne słońce. Teraz nastały godziny ciemności, o której mówi Pismo Święte. Starsi pamiętają jeszcze czas wojny, rozłąkę, ból, głód, cierpienie i tyfus, który dziesiątkował ludzi. Wszyscy myśleli, że to już koniec świata. Wielcy święci przeżywali nieraz długie godziny ciemności. Nawet nie odczuwali obecności Boga. Wystarczy wspomnieć Św. Jana od Krzyża, Edytę Stein, Jana Vianneya, Małą Teresę od Jezusa czy S. Faustynę. Ja też codziennie stawiam sobie, innym i Bogu pytanie: O co chodzi? Kiedy ten „zły sen się skończy”? Dlaczego?

Nie znajdujemy odpowiedzi w sercu i wokół nas. Jedno jest pewne! Po burzy zawsze świeci słońce. Zatrzymaliśmy się, zatrzymał się świat. To jest ważny moment i zadanie dla nas. Co w naszym życiu jest najważniejsze? Co jest priorytetem? Co liczy się tak naprawdę w życiu? Odpowiedź jest prosta: życie, nasze życie, życie każdego naszego bliskiego, proste słowa, gesty, czyny i miłość. Teraz boimy się o siebie, pomagamy sobie, myślimy o innych każdego dnia. Teraz wielu ludzi nie może ze sobą być, ale to nie znaczy, że się nie kochamy. Troszczymy się o wszystkich, łączymy się duchowo z bliskimi, z innymi i z Bogiem, do którego też częściej się zwracamy. Już zapomnieliśmy, że wyprowadził Izrael z niewoli egipskiej, dał wodę i mannę na pustyni? Że otworzył przed nimi Morze Czerwone?

Złowrogie chmury miną, rozbłyśnie słońce, radość, szczęście i nadzieja. Pamiętajmy to tylko próba. To sprawdzian naszej miłości wobec najbliższych, potrzebujących i samego Boga. Przed nami zwycięstwo, a więc podnieśmy sztandary i idźmy dalej do boju. Wygramy tą bitwę. Pozdrawiam Wszystkich i Błogosławię

Ks. Marek Wcisło, proboszcz z Krzanowice

Drodzy wierni naszej gminy i parafianie Borucina

W tych trudnych tygodniach spowodowanych panowaniem epidemii kieruję do Was kilka myśli. Są to myśli dane dla przemyśleń i na otuchę w przeżywaniu tych trudnych chwil roku.

Obecny czas porównuję do wydarzeń biblijnej Wieży Babel. Ludziom wtedy wydawało się, że przez swoją mądrość i pracę sięgnęli nieba, zdobyli co im się należało. Ale coś się pomieszało. Musieli się rozproszyć po świecie i nie było im dane cieszyć się swym osiągnięciem. W naszych czasach z człowiekiem jest podobnie. Decyduje się kto ma umrzeć? Kto ma się urodzić? Kto ma być chłopcem, a kto dziewczynką? Ostatecznie wszystko możemy rozwiązać według naszej „mądrości”, tym łatwiej dla tych, którzy czują się mocni ekonomicznie. Wydaje się, że ludzkość sięgnęła nieba. I wszystko się pomieszało.

Pomyślałem sobie o sytuacji gospodarki. Mówi się, gospodarka straci. Ale czym jest gospodarka, są nią ludzie. Jeden zyskuje, drugi traci, wszystko się wyrównuje. Wszyscy będą biedniejsi. Może już przestaniemy się zachłystywać wieloma bajarami niepotrzebnymi do życia. Rzecz w tym żebyśmy popatrzeni na pieniądź i wydawali go na rzeczy najbardziej konieczne. Szanować pieniądź, przemyśleć co nam jest w życiu najbardziej konieczne, oszczędzać pieniądź i dobrze go używać. Może i wtedy było by więcej czasu spędzać z najbliższymi i rozmawiać z nimi?

A co z podpowiedziami w relacji z Kościołem? Życzę wszystkim żebyśmy poczuli Wielki Post jako czas refleksji i absolutnej rezygnacji. Ostatnio nie czuliśmy, ani postu, a tym bardziej Adwentu. Celebrowaliśmy go o wiele wcześniej niż jest on przepisany liturgicznie. Celebrowaliśmy te ważne czasy liturgiczne zupełnie w innych celach. Post jest zaś zupełnie czymś innym, polega on na docenieniu braku, na doświadczeniu tego, jaką siłę może mieć „brak”.

Brak możliwości uczestniczenia we Mszach św. jest też godnym przemyślenia i docenienia. Byliśmy przyzwyczajeni do Eucharystii na każdy czas i na każdym miejscu. Jesteśmy otoczeni księżmi i kościołami. A tu zmieniło się. Nie mogę uczestniczyć we Mszy św., nie mogę przyjąć Komunii. Może zatęsknię za Nią, może będę wdzięczny za ten wielki dar, który prowadzi mnie przez codzienność i przez życie.

Tu wyrażam wielkie współczucie dla parafian w podeszłym wieku. Wielu z Was było codziennie na Mszy św. i przyjmowało Komunię. Teraz zastało Was coś niesłychanego, nie przeżytego w ciągu całego Waszego życia. Mimo wszystko życzę Wam nadziei na lepsze jutro. Przeczekałmy ten trudny czas na modlitwie. A samą Wielkanoc przeżyjmy w radości bycia z najbliższymi.

*Tego wszystkiego życzy Wam
ks. Ginter Rychlikowski,
proboszcz z Barucina.*

Święty czas Wielkanocy

Drodzy czytelnicy, mieszkańcy naszej gminy

Zbliżające się najważniejsze święta naszej chrześcijańskiej wiary, święta Wielkanocne są zawsze poprzedzone Świętym Triduum Paschalnym, w którym rozważamy i przeżywamy najważniejsze wydarzenia z życia Jezusa. Wydarzenia, które mają decydujący

wpływ na naszą wiarę, nasze życie a przede wszystkim na naszą wieczność. Bez względu na to czy jesteśmy osobami wierzącymi czy nie, te wydarzenia się dokonały i odcisnęły swe niezatarte piętno na losach ludzkości.

W rozważaniu i przeżywaniu męki, śmierci, zmartwychwstania Jezusa a jeszcze wcześniej w ustanowieniu Eucharystii i ściśle związanej z nią Kapłaństwa winniśmy dostrzec przede wszystkim znak obecności Boga. Boga, który ofiaruje nam samego siebie.

Ten czas dni przed świętami Zmartwychwstania Pańskiego uzmysławia nam, że droga miłości, ofiary jest jednocześnie drogą cierpienia i bólu.

Poranek Niedzieli Zmartwychwstania jest przede wszystkim porankiem zwycięstwa, jest porankiem nadziei wbrew zimnemu rozsądkowi. Porankiem, w którym Bóg po raz kolejny, a w tym wydarzeniu tak wyjątkowo i szczególnie, pokazuje nam wszystkim, że Miłość jest silniejsza nawet od śmierci.

Jezus pokonuje nie tylko śmierć, ale i całe zło tego świata. Wlewa w każdego człowieka nadzieję, że po trudnym doświadczeniu cierpienia a nawet i śmierci nastaje czas zwycięstwa i radości czas Nieskończonej obecności Boga.

Tegoroczne święta wielkanocne na pewno przejdą do historii i na długo pozostaną w naszej pamięci. Będziemy o nich opowiadać dzieciom i wnukom. Choć zewnętrzna ich oprawa będzie się różnić od naszych dotychczasowych doświadczeń i wyobrażeń przeżywania tych świąt, to tak naprawdę sens wciąż pozostaje taki sam. Mimo innych okoliczności i nawet nie sprzyjającego zewnętrznego klimatu chcemy wzbudzać w naszych sercach chrześcijańską nadzieję i odkryć co tak naprawdę jest istotą tych świąt. W tym roku to przede wszystkim nasze rodziny mają być domowym Kościołem i uczynimy wszystko, aby tak się stało. Można powiedzieć, że wracamy do początków chrześcijaństwa, kiedy to wiara była kultywowana, pielęgnowana i przekazywana przede wszystkim w rodzinnym gronie.

W czytanej Ewangelii św. Jana na Niedzielę Wielkanocną mamy słowa: „Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył”. (J. 20,8)

Życzę wszystkim, aby w te święta (w tym roku szczególnie) poczuć atmosferę tamtego wydarzenia. Apostołowie byli zamknięci, przestraszeni, niepewni swej przyszłości. Ale, gdy dowiedzieli się, że grób Jezusa jest pusty pobiegli do grobu i Jan „Ujrzał i uwierzył”.

Życzę „ujrzenia” pustego grobu, który jest znakiem zwycięstwa nad złem, bólem, niepewnością, śmiercią. Życzę wszystkim wiary opartej na doświadczeniu Bożej miłości, przenikniętej niegasnącą nadzieją. I chociaż zewnętrzne okoliczności życia Apostołów się nie zmieniły, to inaczej już patrzyli na otaczający ich świat i ludzi.

Jako osoby naznaczone obecnością Zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa praktykujemy w naszym życiu słowa pięknej religijnej piosenki „Dzielmy się wiarą jak chlebem, dajmy świadectwo nadziei, Bóg ofiarował nam siebie i my mamy się Nim z ludźmi dzielić”.

*proboszcz parafii
Podwyższenia Krzyża św. w Wojnowicach
ks. Jan Bujak*

Wieści z ZSP Wojnowice

Bal karnawałowy. 2 lutego Rada Rodziców przy współpracy z gronem pedagogicznym zorganizowała bal karnawałowy. Tego dnia królowały przeróżne kreacje, dzieci oraz dorośli przebrali się w kolorowe stroje. Były księżniczki wraz z piratami, czarownice, zwierzątka, służby raturkowe, sportowcy, kowboje, klaun oraz różne postacie ze znanych kreskówek, tj. Hulk, Spiderman. Wśród barwnych gości znalazł się nawet pszczelarz. Tańców było mnóstwo - tańczyliśmy Zorbę, Belgijkę, Makarenę - każdy, młodszy i starszy z uśmiechem na twarzy brał udział w zabawach oraz konkursach przygotowanych przez dorosłych. Do dyspozycji uczestników balu była kawiarenka z pysznościami.



Mali majsterkowicze. 28 lutego uczniowie klas I-III uczestniczyli w zajęciach Majsterkowo, organizowanych przez sklep Castorama. Celem zajęć było rozbudzanie w dzieciach pasji do majsterkowania, pobudzanie ich wyobraźni, rozwijanie umiejętności manualnych, a także zwiększanie wiedzy i świadomości ekologicznej. Dzieci pod okiem specjalistów miały okazję stworzyć własne organizery. Wszyscy doskonale sobie poradzili z zadaniem, co potwierdziły otrzymane dyplomy Majsterkowicza. Nasi prymusi na zajęciach bawili się świetnie. Przez praktyczne działania dzieci szybko i chętnie przyswoiły wiele umiejętności praktyczno-technicznych.

Miesięcznik „ZeteSPe”. Od stycznia ruszyły prace nad szkolną gazetką „ZeteSPe”. Pomysł zrodził się spontanicznie. Strona internetowa szkoły jest na bieżąco uzupełniana, więc postanowiliśmy naszą działalność opisywać w wersji tradycyjnej, czyli papierowej, zachęcając w ten sposób dzieci do czytania. Nad każdym wydaniem miesięcznika zaangażowani są chętni uczniowie oraz nauczyciele. W naszym miesięczniku znaleźć można wywiad „3 pytania do...”, „Kącik regionalny”, quizy i zagadki, a także relacje oraz zdjęcia ze szkolnych wydarzeń. Trudny czas epidemii. W czasie społecznej kwarantanny, która spowodowana jest koronawirusem, nasza szkoła pracuje zdalnie. Wszystkie ważne i bieżące informacje zamieszczane są na naszej stronie internetowej. Powstały tam również specjalne zakładki „Szkoła online” oraz „Przedszkole online”. Nauczyciele wraz z uczniami komunikują się online w ustalony sposób. Wszystkim pracownikom oświaty, a także uczniom oraz rodzicom życzymy zdrowia, wytrwałości i cierpliwości. Do zobaczenia w szkole! #zostanwdomu



Światowy Dzień Zespołu Downa. 21 marca na całym świecie obchodzony był Światowy Dzień Zespołu Downa. Samorząd Uczniowski przez komunikatory sprawnie zorganizował uczniów, przedszkolaków oraz rodziców do wirtualnego wsparcia osób z Zespołem Downa poprzez założenie różnokolorowych, w paski, w kropki skarpetek nie do pary. Inicjatorką skarpetkowego wydarzenia była Barbara Sawina. Odzew był ogromny, a efekty wspólnej akcji której można zobaczyć w galerii na stronie internetowej szkoły. Dziękujemy!

Dzień babci i dziadka. Serce się raduje, gdy na twarzach wszystkich przybyłych gości było widać uśmiech, wzruszenie, podziw, zaskoczenie i wiele innych emocji, gdy podczas występów wnuków ich opiekuncze dłonie same składały się do

oklasków. Pełne ciepła i miłości babcie, a także dumni dziadkowie przybyli do naszej szkoły by przy pysznym ciastku podziwiać program artystyczny przygotowany przez swoje pociechy oraz wychowawców klas. Były wiersze, piosenki, a nawet familiada, natomiast szkolna grupa teatralna przestawiła bajkę pt. „Kopciuszek”. Kochane babcie i wspaniali dziadkowie otrzymali laurki, prezenty, a także pamiątkowe wydanie naszej szkolnej gazetki „ZeteSPe”. Wszystkim babciom i dziadkom życzymy dużo radości i zdrowia ale jeszcze więcej siły do trwania przy nas - swoich wnukach.

opr. Marta Myśliwy,
Sylwia Larisz



KARNAWAŁ SENIORÓW

Zgodnie z hasłem zrealizowanego jesienią 2019 r. projektu „Seniorze, rusz się!”, emeryci skupieni w GKERiI rzeczywiście ruszają się z domu, biorąc udział w organizowanych dla nich spotkaniach. Nowy rok rozpoczęły bale karnawałowe. Najpierw wzięliśmy udział w zabawie organizowanej przez emerytów z Kuchelnej, a w lutym bawiliśmy się w DK w Borucinie na balu przebiera-



ców, walentynkach i ostatkach w jednym. Zarząd naszego koła zadbał, aby zabawa była wesoła,

a poczęstunek smaczny. Kiedy tylko zagrała muzyka (T. Kostka, M. Pietrzak i T. Mandrysz), parkiet od razu zapelniał się tancerzami, a kolorowe i pomysłowe przebrania uczyniły zabawę jeszcze atrakcyjniejszą. Miłym akcentem był moment, kiedy wszyscy przebierańcy zatańczyli poloneza.

Katarzyna Łozińska



28 Finał WOŚP z udziałem NASZYCH WOLONTARIUSZY

Tradycją stało się, że mieszkańcy naszej gminy prężnie włączają się w organizację akcji w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Już tradycyjnie od kilku lat to w Miejskim Ośrodku Kultury w Krzanowicach jest organizowany sztab WOŚP. W tym roku nasz udział w akcji wsparło 15 wolontariuszy z terenu całej gminy. Ze zbiorów na terenie całej gminy oraz przeprowadzonych aukcji udało się zebrać kwotę 12 667,46 zł, 123,92 EUR i 40 KCZ. Wśród nagród znalazły się przepiękne rękodzieła podarowane przez p. Lidę Gawliczek, licytowaliśmy voucher na trening z amatorską drużyną hokejową @Orły OSiR-u oraz koszulkę sportową podarowaną przez LKS Pietraszyn. Dziękujemy bardzo wszystkim darczyńcom, którzy przeznaczili gadzety na tegoroczne licytacje i gratulujemy ogromnego i bezinteresownego zaangażowania.



Pokochać to nie sztuka Sztuką jest wytrwać w tej miłości

Złote gody w Krzanowicach



Sylwia i Henryk Tumulkowie

Pani Sylwia pochodzi z Bojanowa, natomiast pan Henryk ze Sławikowa w gminie Rudnik. Para poznała się w autobusie PKS. Pan Henryk wracał wtedy z treningu juniorów raciborskiej Unii, z kolei pani Sylwia ze szkoły. Po sześciu miesiącach pełnili rolę drużbów na ślubie kuzynki pana Henryka. Po półtora roku starań w czerwcu 1969 roku para wzięła ślub i zamieszkała w Bojanowie. Państwo Tumulkowie doczekali się jednej córki. Mają także dwójkę wnucząt i jednego prawnuka. – By razem wspólnie dożyć, to trzeba przede wszystkim mieć zdrowie. Jak ono jest, można mieć plany, marzenia. Ważna jest także wyrozumiałość do drugiej osoby – stwierdził pan Henryk zapytany o receptę na wspólne długie życie.



Paulina i Stanisław Kubisiowie

Pani Paulina pochodzi z Pietraszyna, z kolei jej mąż z małej miejscowości w dawnym województwie rzeszowskim. O serce pani Pauliny starał się długo, lecz wytrwale. W końcu po pięciu latach starań para wzięła ślub. Było to 25 stycznia 1969 roku. Jubilaci doczekali się trójki dzieci, mają także trójkę wnucząt. – Gdy pojawia się nieporozumienie, to trzeba wybaczyć. Nie wolno się gniewać – stwierdziła pani Paulina zapytana o receptę na długie życie małżeńskie.



Aniela i Józef Moslerowie

Małżeństwo mieszka obecnie w Krzanowicach. Przed ślubem pani Paulina mieszkała w Cyprianowie, natomiast pan Józef w Krzanowicach. Poznali się na zabawie tanecznej. W stanie narzeczeńskim trwali przez okres pięciu lat. Po ślubie, który odbył się 23 listopada 1969 roku oboje zamieszkali w Krzanowicach. Para doczekała się dwójki dzieci, ma także pięcioro wnucząt. Receptą państwa Moslerów na długie wspólne życie jest wzajemne zrozumienie i umiejętność wybaczenia.



Maria i Oswald Horakowie

Pani Maria i pan Oswald znali się już w dzieciństwie, a to za sprawą mieszkania po sąsiedzku. Oboje pochodzą z Pietraszyna, gdzie mieszkają do tej pory. Para pobrała się 18 stycznia 1969 roku. Małżeństwo doczekało się dwójki dzieci. Ma także czwórkę wnucząt. Jako receptę na długie wspólne życie para zgodnie odpowiedziała, że najważniejsze jest wspólne zrozumienie i umiejętność wybaczenia. Ważne jest także, by nie mieć przed sobą żadnych tajemnic.



Janina i Alfred Fiksiakowie

Poznali się w wiosce w dawnym województwie kieleckim. Chodzili do tej samej szkoły. Na Śląsk przeprowadzili się za pracą. Obecnie mieszkają w Wojnowicach. Pobrali się w czerwcu 1969 roku. Państwo Fiksiakowie doczekali się czwórki dzieci i ośmiorga wnucząt.

GMINA NA STAREJ
FOTOGRAFII



AK Kranowitz Ratibor 1921



No i po karnawale!

Jak zwykle koniec karnawału należy do chóru „Cecylia” działającego przy Miejskim Ośrodku Kultury w Krzanowicach. To właśnie w tej placówce, 22 lutego, na całonocnej zabawie „pogrzebano basa”, czyli pożegnano się z karnawalem. Jest to wesoła ceremonia i uczestniczą w niej nie tylko chórzyści, ale także sympatycy chóru.

Kondukt wprowadził na salę z lirą-symbolem muzyki Leo Wollnik. Tegoroczni główni bohaterowie to: Artur Goriwoda w roli pastora, Kornelia Pawliczek-Błońska jako organista oraz Dawid Abrahamczyk jako wyrośnięty i zadziorny ministrant. Kondukt niby żałobny, ale jednak wesoły, co zawdzięczamy tregrom, czyli osobom niosącym basa. W tym roku byli to Tomasz Liszka, Piotr Płoszka i Artur Talarczyk. Basa opłakiwała wdowa - Marta Gieron, a ozdobą konduktu była miss karnawału, czyli Katarzyna Nowak. No i pojawiają się „płaczki” - Teresa Mandrysz, Małgorzata Deryło, Maria Pietrzak, Ewa Woźniak i Edeltrauda Sosna. Brygida Abrahamczyk pojawiła się z wózkiem drabiniastym, a Małgorzata Kosel to nierozpoznawalny klaun.

Czas na przedstawienie osób, które nie należą do grona śpie-

waków, a jednak chętnie biorą udział w korowodzie. Barwną scenkę zaprezentowali Ewelina Daniszewska i Grzegorz Lukowski jako rodzina elfów ze „swoją rozpieszoną pociechą” Żanetą Strzedulla. Marek Koliński dołączył do korowodu jako „turysta”, Marta Plura jako modna nastolatka, Łukasz Daniszewski do swojej walizki zbierał puste butelki, a Dawid Goriwoda ukrył się pod maską „śmierci”. Po dwuletniej przerwie do korowodu dołączył znowu grabarz czyli „kopidół”. Do tej roli wcielił się wieloletni bywalec naszego przedsięwzięcia Wojciech S. Tegoroczny kopidół na co dzień jest ... profesorem jednej z wyższych uczelni na Śląsku. Była to iście aktorsko-profesorska gra!

Aby zachować uroczysty charakter nie zabrakło, jak na chór przystało, muzyki. Józef Dastig, Aleksander Miczajka,

Tomasz Kostka, Marek Pieczarek, Edward Miśkiewicz, Robert Zeman, Franz Komarek i Stefan Powala to skład tegorocznej orkiestry dętej pod kierunkiem Ryszarda Rzytkiego, która towarzyszyła ceremonii. Tegoroczni honorowi goście to burmistrz Andrzej Strzedulla, sekretarz Joanna Tkocz oraz posłanka na Sejm RP Gabriela Lenartowicz z osobami towarzyszącymi. Chór od lat ma także swoich darczyńców; wielkie dzięki i ukłony kierowane są do Miejskiego Ośrodka Kultury w Krzanowicach oraz firm: Agros, Apteka pp. Klima, Arte Point, DFK Krzanowice, Firmy Usługowej „Kenos” i „Wyglenda”, gospodarstw rolnych pp. Reginy i Heinza Krettek, oraz pp. Moniki i Józefa Ternka, p. Renaty Labuda, Kwaciarni pp. Hryckiewicz, La Colina, PROSAT, SKR, Zakładów fryzjerskich p. Łucji Pelka oraz p. Joanny Stroka,



a także Zakładu Rzeźniczego p. Daniela Kretka. Dziękujemy!!!

Do tańca przygrywał zespół „Fair play”. Jak mówi „pastor” za rok znowu jest karnawał... zapraszamy więc na kolejną edycję w sobotę 13 lutego 2021 r., w wigilię walentynek!

Tekst
Kornelia Pawliczek-
Błońska
Zdjęcia Dariusz Kawulok



EDUKACJA



Rozstrzygnięcie Powiatowego Konkursu Plastycznego Moja Walentynka

W Młodzieżowym Domu Kultury w Raciborzu 27 lutego rozstrzygnięto konkurs plastyczny Moja Walentynka. Wpłynęło 300 prac. Uroczystość wręczenia nagród uświetniły występy solistów kół wokalnych prowadzonych pod kierunkiem Agnieszki Busuleanu-Jaksik. Jury w składzie: Mariola Jakacka – dyrektor Agen-

cji Promocji Ziemi Raciborskiej i Wspierania Przedsiębiorczości na Zamku Piastowskim w Raciborzu, Agnieszka Białas – nauczyciel projektowania graficznego Liceum Plastyczne oraz Agnieszka Busuleanu – Jaksik – Dyrektor MDK w Raciborzu wyróżniła także osoby z naszej gminy: Dominika Deeg kl 5 SP Krzanowice op. Beata Kaleja –

Gorzalnik, Emilia Gorzalnik kl. 7 SP Krzanowice op. Beata Kaleja – Gorzalnik, Kuba Cwibel lat 13 ZSP Wojnowice op. Agnieszka Chmielecka, Sebastian Dudacy lat 14 ZSP Wojnowice op. Agnieszka Chmielecka, Weronika Urbas kl. 4 SP Krzanowice, op. Beata Kaleja-Gorzalnik.

Wielkie kolędowanie W SZKOLE W KORNOWACU



8 stycznia w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Kornowacu kolejny raz odbyło się wielkie kolędowanie w języku niemieckim. Zorganizowano tu konkurs Das große We-

ihnachtssingen 2020. W ciągu kilku godzin przesłuchano 48 wykonawców z różnych szkół i placówek z województwa śląskiego, którzy wykonywali zarówno tradycyjne niemieckie

kolędy, jak i współczesne pastorałki czy piosenki o charakterze świątecznym. Trzecie miejsce w kategorii klas 7-8 zajęła Emilia Kleta z Wojnowic.

Nagrodzono najlepszych aktorów Powiatowego Przeglądu Widowisk Bożonarodzeniowych

W Młodzieżowym Domu Kultury 10 stycznia rozstrzygnięto Powiatowy Przegląd Widowisk Bożonarodzeniowych. W kategorii starszej na trze-

cim miejscu znalazł się Zespół Teatralny Szkoły Podstawowej w Wojnowicach. Przegląd był częścią Festiwalu Multidyscyplinarnego pod honorowym pa-

tronatem Starosty Raciborskiego Grzegorza Swobody. Organizatorem był Młodzieżowy Dom Kultury w Raciborzu.

Krzanowicki MOK PODSUMOWAŁ FERIE 2020



Wszystko, co dobre, szybko się kończy... Ferie zimowe, niestety, również dobiegły końca. Atrakcji nie brakowało. Jak co roku, starano się przygotować bardzo różnorodny program zajęć dla najmłodszych.

Na liście tegorocznych atrakcji były:

1. Lodowa kraina – przedstawienie teatralne oparte na motywach słynnej bajki "Kraina lodu", które przeniosło najmłodszych w krainę wiecznego lodu, gdzie skłócone ze sobą siostry próbowały się pogodzić a prawdziwa miłość potrafiła odmienić los. Spektakl odbył się w Domu Kultury w Bojanowie a sala była wypełniona po brzegi.
2. Warsztaty z tworzenia masek karnawałowych oraz biwak nocny – kolejną atrakcją był tradycyjny już biwak nocny, poprzedzony warsztatami tworzenia masek karnawałowych, grami i zabawami oraz projekcją filmu animo-

wanego. Dzieci własnoręcznie wykonały maski, które błyszczały niczym z karnawału z Wenecji. Po warsztatach był czas na film oraz gry i zabawy.

3. Warsztaty origami – zajęcia ćwiczące precyzję oraz dokładność, dzięki czemu ze zwykłego papieru można wyczarować cuda. W czasie warsztatów w Domu Kultury w Borucinie dzieci wykonały liska, psa oraz skaczącą żabkę.
4. Dbajmy o zwierzęta zimą – akcja edukacyjna połączona z tworzeniem kulek z ziarnami dla ptaków. Każde dziecko mogło przygotować własnoręcznie kulkę z ziarnami, aby dokarmiać ptaki zimą. W czasie warsztatów dzieci pomalowały dachów-

ki na karmnik, który został umieszczony na skwerze na krzanowickim rynku.

5. Turniej tenisa stołowego w kategorii OPEN – turniej odbył się na sali w Domu Kultury w Krzanowicach. Turniej rozgrywał się w 6 kategoriach, każdy z uczestników otrzymał pamiątkowy dyplom a zwycięzcy nagrody rzeczowe.
6. Wycieczka – ferie zimowe zamknęła wycieczka do Katowic na projekcję filmu animowanego "Żółwik Sammy" w technologii IMAX. Po projekcji filmu był czas na szaleństwo w Parku Wodnym w Tarnowskich Górach.

(mok)

Dzieci bal przebierańców w Bojanowie



21 stycznia w Domu Kultury w Bojanowie odbył się coroczny bal przebierańców dla dzieci. Uczestnicy zabawy wykazali się inwencją. Były piękne stroje księżniczek, zwierząt i służb mundurowych. Nie brakowało także dobrej zabawy.

W trakcie wydarzenia dzieci bawiły się znakomicie przy takich piosenkach jak "Kaczuski" i "Jedzie pociąg z daleka". Nie brakowało także i innych utworów. Muzyce i tańcom to-

warzyszyły również zawody sportowe takie jak bieg z przeszkodami, rzut do celu, skakani na piłkach czy bieg z jajkiem, w których dzieci chętnie uczestniczyły. Wszyscy uczestnicy gier

i zabaw zostali nagrodzeni słodyczami i napojami. Rozrywkę dzieciom zapewniali Aurelia Trojańska, Alina Paskuda i Henryk Horny.



Krzanowicki KOLOROWY KINDERBALL

Karnawał to okres zabaw dla każdego człowieka niezależnie od wieku. Nie inaczej było w tym roku. 19 stycznia 2020 r. w Miejskim Ośrodku Kultury w Krzanowicach spotkało się wraz z rodzicami i dziadkami

mi 55 dzieci w wieku od 2 do 10 lat. Kinderball czyli dziecięcy bal karnawałowy należy już do tradycji krzanowickiego DFK. Każde dziecko przychodzi na bal w przebraniu; w tym roku przeważały księżniczki i poli-

cjanci! Były tańce, pąsy, zabawy i konkursy, za które dzieci otrzymały nagrody w postaci zabawek i słodczy. Jednym słowem, było to wspaniałe kolorowe widowisko! Tego rodzaju przedsięwzięcia mogą się odbywać dzięki dar-

czyńcom, a byli to: Weterynaria Marta Bednorz-Ternka, Apteka Św. Wacława w Krzanowicach, AGROS Krzanowice, Izabela Słotosch, Kantor w Krzanowicach, Sklep p. Aliny Górniak i Marek Gorywoda. Dziękujemy! Nad ca-

łością czuwał Krzysztof Kołpiński jako akustyk oraz Kornelia Pawliczek-Błońska jako wodzirej. Pomocą służyli także Monika i Sebastian Schabek, Małgorzata Kosel, Anna i Marek Gorywoda oraz Maria Raciak. Organizato-

rzy dziękują rodzicom, którzy przygotowali ciasta na poczęstunek i WSZYSTKIM uczestnikom za wspaniałą zabawę. Do zobaczenia za rok!

Kornelia Pawliczek-Błońska

Kościół w Wojnowicach rozbrzmiał kołędami



6 stycznia odbyła się tu gala finałowa Powiatowego Konkursu Kołęd i Pastorałek Śpiewajmy Panu.

Przesłuchania do konkursu odbyły się w trzech kategoriach wiekowych 13 grudnia w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Wojnowicach. Wystąpili młodzi wokaliści z Raciborza, Pietrowic Wielkich, Kuźni Raciborskiej, Kietrza czy Samborowic. Dziś zaprezentowano tradycyjne kołеды i pastorałki oraz współczesne utwory. Organizatorką przeglądu była Róża Buchcik.

Klasy I-III

1. miejsce - Emilia Jabłońska, Lena Sławik
2. miejsce - Julia Płotek
3. miejsce - Lena Chmielewska

Wyróżnienie - Nadia Polak,

Marta Walach, Eliza Filip, Dorota Sawina

Klasy IV-VI

1. miejsce - Julia Kapusta
2. miejsce - Joanna Graj, Ewelina Fulneczek
3. miejsce - Julia Wieczorek

Wyróżnienie - Anna Woźniak, Oliwia Gronowicz, Wiktoria Ploch, Agnieszka Wydra

Klasy VII-VII

1. miejsce - Kamila Til
2. miejsce - Estera Mistrzak, Anna Sroka
3. miejsce - Ewa Plura, Amelia Mika

Wyróżnienie - Oliwia Fira, Dominika Kupka, Aleksandra Jaschek

Z życia krzanowickiego przedszkola

21 lutego w Przedszkolu w Krzanowicach oraz w oddziałach zamiejscowych w Bojanowie i Pietraszynie, odbyły się bale przebierańców. Wszystkie dzieci pięknie przebrane bawiły się przy muzyce. Były pąsy, korowody i zabawy. Zabawa była bardzo udana. Dziękujemy Rodzicom za przygotowanie strojów dla dzieci.

Kochane Babcie i Kochani Dziadkowie, życzymy Tobie, Babciu miła, byś zawsze w życiu szczęśliwa była. Życzymy Ci Babuniu, życia najdłuższego, pociechy, szczęścia i zdrowia dobrego. Dziadku miły, dobrotliwy, bądź wesoły i szczęśliwy, niech Ci wszystko dobrze służy, żyj spokojnie i bez burzy. Wasze Wnuczki i Wnukowie.

III Koncert Noworoczny. Śpiewanie kołęd to jeden z najpiękniejszych polskich zwyczajów związany ze świętami Bożego Narodzenia. Wspólne kołędowanie zbliża ludzi, buduje więzi i daje poczucie bliskości i łączności. Zwyczaj wspólnego rodzinnego śpiewania kołęd zanika. Organizując ten koncert, pragniemy zachęcić wszystkich



do wspólnego śpiewania i podtrzymania dobrych polskich tradycji. Dziękujemy Radzie

Rodziców i wszystkim Rodzicom za zorganizowanie tego przedsięwzięcia.



HISTORIA

DAWNI MIESZKAŃCY
wojnowickiego pałacu (8)

Najważniejszym składnikiem rodzinnego majątku von Bancków, oprócz zlokalizowanego w pięknym parku pałacu, ogrodu, lasów, łąk i stawów hodowlanych, były oczywiście pola uprawne i zabudowania gospodarcze, czyli folwark. To one były źródłem dochodów, jak również i statusu rodziny. A było tego niemało. W samych Wojnowicach rodzina posiadała 738 ha ziemi a razem z gruntami w innych miejscowościach, ok. 1200 ha.

Nie ma dokładniejszych danych na temat starych zabudowań folwarcznych von Bancków, odziedziczonych jeszcze po pierwszym właścicielu majątku. Na rycinie przedstawiającej pałacyk Kuha od strony wschodniej, gdzieś w tle, zarówno po prawej jak i po lewej stronie, mającą jakieś stodoły i obory. Jakość reprodukcji jest jednak taka, że trudno nawet ocenić czym były kryte ich dachy i w jakim były stanie. W każdym bądź razie stodoła po lewej stronie raczej na pewno miała ściany drewniane.

Ponieważ zarówno wsi jak i „pańskiego” folwarku nie omijały nieszczęścia - od czasu do czasu można było poczytać w Nowinach Raciborskich z ostatnich lat XIX wieku o różnych takich przypadkach. A to gdzieś uderzył piorun albo utopiło się dziecko, a to zaginęła młoda dziewczyna lub drzewo przywaliło włościanina.

Numer z 9 maja 1893 r. informował, że w wojnowickim folwarku wybuchła „zaraza pyśka i racic”. Najgorsze jednak były pożary. Nowiny Raciborskie z 5 października 1895 roku informowały, że spłonęła dominalna (czyli pańska) owczarnia, natomiast udało się uratować inne budynki gospodarcze. Straty były jednak duże, bo zginęło podobno około 400 owiec oraz 16 sztuk młodocianego bydła. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Najtragiczniejszy jednak dzień dla wojnowickiego folwarku, to piątek 26 lipca 1901 r. Według zapisów w kronice strażackiej, tego dnia spłonęły zabudowania gospodarcze. Ogień strawił niemal doszczętnie nie tylko pańską stodołę, ale i inne zabudowania. Szanse na ratowanie budynków były marne, bo chociaż gaszący dysponowali napędzaną siłą mięśni sikawką, to zapas wody nie starczył na długo. Całe szczęście w tym nie-



Pałac do roku 1895, przed nadbudową II piętra i zmianą kostiumu architektonicznego (w tle pałacu, widoczne stare zabudowania gospodarcze)

szczęściu, że był to dopiero początek żniw i plony były jeszcze na polach. Straty w budynkach i inwentarzu żywym okazały się jednak wielkie.

Heinrich Friedrich August Banck (magiczne „von” przed nazwiskiem i tytuł szlachecki otrzymał dopiero siedem lat później), podówczas 55-letni energiczny mężczyzna, stanął na wysokości zadania i wyciągnął z tego tragicznego zdarzenia właściwe wnioski. W Górnośląskim Ziemstwie Książęcym Racibórz – Opole zaciągnął kredyt na budowę nowych, bardzo nowoczesnych jak na tamte czasy budynków gospodarczych i stajni. Przede wszystkim kazał wykopać staw, który miał być nie tylko ozdobą przypałacowego parku, ale i zbiornikiem przeciwpożarowym. W tym przypadku, przyjemne połączone zostało z pożytecznym.

Nowe zabudowania gospodarcze, w przeciwieństwie do tych, które spłonęły, postawiono z wielkim rozmachem z cegły klinkierowej, z granitowymi kolumnami podpierającymi ceglane stropy kolebkowe obór. Dachy przykryto dachówką ceramiczną. Były to więc budynki nie tylko bardzo na owe czasy nowoczesne, ale i nieporównanie bezpieczniejsze pod wzglę-

dem przeciwpożarowym. No i stały w stosownej do pałacu odległości, tym razem od strony wschodniej, tzn. tej, z której najrządziej wieje wiatr. Taki układ zabudowań jest nie tylko bezpieczny dla pałacu (bo nawet huragan nie przeniosłby ognia z obór na budynek mieszkalny), ale i podnosi komfort zamieszkania. W końcu produkcja zwierzęca wiąże się z niekoniernie przyjemnymi zapachami, więc lepiej mieć z nimi do czynienia jak najrządziej. Zresztą nie jest to jakiś autorski pomysł von Bancka, bowiem już w starożytności i średniowieczu, gdy miasta przy ówczesnym stanie infrastruktury sanitarnej były pełne smrodów i wyziewów, pałace lokalizowano zawsze tak, by jak najrządziej wiało na nie od strony miasta.

Przypomnieć się godzi, że pożar w zabudowaniach gospodarczych wybuchł zaledwie kilka lat po tym, jak elegancka, ale już zbyt ciasna jak na aspiracje rodziny, siedziba została rozbudowana w wystawny neobarokowo-klasycystyczny pałac. Nowoczesne zabudowania gospodarcze jak najbardziej pasowały więc do wizerunku wielkiego i światłego posiadacza ziemskiego. Naturalnie, jak to w takich przypadkach bywa, z racji otrzymania przez rodzinę odszkodowania za spalone zabudowania, pojawiały się plotki, że ktoś „pomógł” w zaproszeniu ognia, by ułatwić sobie modernizację gospodarstwa za pieniądze z polisy. Były one jednak niewspółmiernie niższe od kosztów nowej zabudowy.

Na marginesie należy dodać, że w 1914 roku, trzy lata po śmierci Heinricha, wojnowicka straż pożarna wzbogaciła się o czterokołową sikawkę konną i gdyby taki sprzęt przyjechał na miejsce pożaru i miał do dyspozycji staw pełen wody, ogień wyrządziłby nieporównanie mniejsze straty.



Północna, niegdyś główna, brama wjazdowa do przypałacowego parku

Zabudowania gospodarcze wybudowane przez von Bancka świadczą o tym, że poważnie podchodził do zagadnienia produkcji rolnej. Wszystko było na bardzo wysokim poziomie. Co prawda, nie istniała jeszcze wtedy technika, która wyeliminowałaby ręczną pracę na polu (jak wiązanie snopków czy wrzucanie na wozy), ale już orka i młócenie wspierane były pracą najnowocześniejszych maszyn. Do dziś mówi się jeszcze o pracującym w folwarku dampfpflugu, czyli lokomobili. Była to mobilna maszyna parowa używana jako napęd przy młóceniu, a nawet orce. Napęd był przenoszony za pomocą skórzanych pasów transmisyjnych, natomiast przy orce, pług był ciągnięty przez linę, która po przeciwnej stronie pola przechodziła przez kołowrotek.

W gospodarstwie były też konie, używane nie tylko do prac polowych i wszelkiego transportu, ale również do zaprzęgania bryczki oraz pod wierzch. Zachowana stajnia, pełniąca obecnie funkcję nowoczesnego warsztatu, do dziś robi wrażenie swym rozmachem i przestronnością. Zachował się również na terenie folwarku (obecnie P.R-P Agromax Sp. z o.o.) budynek, na którego parterze zlokalizowane było biuro zarządcy majątku (dziś urzędują tam kierownicy mechanizacji i produkcji rolnej). Jest to duże, bardzo porządne pomieszczenie, w którym na centralnej ścianie wmurowany jest - ponoć sprawny do dziś - sejf. Obrazuje to, że zarządca majątku to był nie byle kto, bo i majątek był okazały.

Trudno określić kiedy w przypałacowym parku została wykopana studnia. Najpóźniej, wraz z budową pałacu przez Carla Kuha, bo przecież żadne domostwo, w dodatku z inwentarzem, nie może się bez wody obyć. Może jednak wcześniej, wraz z budową baszty, co do której jednak nie wiemy jakie funkcje sprawowała. Dwa fakty są jednak oczywiste - jest to stara studnia, i w dodatku - co potwierdził radiesteta - wykopana w absolutnie najlepszym miejscu na całym obiekcie. Jest bowiem zlokalizowana na styku pięciu żył wodnych. Wokół niej posadzono cztery lipy, z których do dziś pozostały już tylko dwie. Wszystko wskazuje na to, że te potężne drzewa są jej rówieśnikami.

Sama studnia ma głębokość 22 m do lustra wody i posiada wyjątkowo dużą średnicę. Niedługo zaopatrywała w wodę nie tylko folwark, ale i pałac. Nawet jeszcze po ostatniej wojnie,

kiedy zamontowano hydrofor, zaopatrywała w wodę okoliczną ludność. Teraz całe Wojnowice korzystają z wodociągu, więc studnia nie jest użytkowana. Różne legendy krążą o biegnącym od niej do pałacu tajemniczym, w większości już zawalonym, tunelu.

Mógł mieć związek z masonską działalnością pierwszego właściciela pałacu, w czasach kiedy wolnomularze nie byli przez pruską władzę mile widziani.

Wydawać by się mogło, że okres niebywalej koniunktury gospodarczej w ostatnich latach XIX i początków XX wiek, został po sobie doskonały i bezbłędny budowlany, a wszystko co złe w substancji budowlanej pałacu, to efekt powojennych fuzerek i brakoróbstwa. Przecież, taki właściciel ziemski nie musiał nadmiernie oszczędzać na fachowcach i mógł sobie zatrudnić najlepszych. Jest w tym niewątpliwie sporo prawdy, ale nie do końca, bo fakty mówią same za siebie. Pałac, choć piękny i ciekawy architektonicznie, kryje w sobie sporo trudnych do wyjaśnienia usterek, sięgających czasów jego budowy oraz rozbudowy.

Sama bryła zewnętrzna, ukształtowana w stylu neobarokowo - klasycystycznym, sprawia na pierwszy rzut oka wrażenie idealnie symetrycznej, czyli takiej, jaka w tym porządku architektonicznym właśnie powinna być. Gdy się jednak dokładnie przyjrzy, można z łatwością dostrzec liczne niekonsekwencje. Na przykład, naczółek z zegarem,

który wieńczy pałacowy budynek nad ozdobnym wejściem od strony stawu, wcale nie stoi centralnie, choć według wszelkich prawideł powinien. W rzeczywistości jest przesunięty w lewo i to o dobre pół metra. Nie trzeba być fachowcem by to zauważyć. Również okna na tej samej elewacji podzielone są ściankami różnej szerokości i niektóre daszki nad oknami są połączone a inne nie. Brak w tym jakiegokolwiek konsekwencji. Z drugiej natomiast strony, od zachodu, skrzydła pałacu nie mają dokładnie tej samej szerokości, co skutkuje tym, że wieńczące je trapezy dachu są dostrzegalnie inne. Zresztą, ściany frontowe pałacowych skrzydeł, gdy na nie spojrzeć w linii północ-południe, nie pokrywają się idealnie.

Wewnątrz natomiast zaskakuje fakt, że w centralnej sali na parterze, nad zachowanym oryginalnym parkietem dębowym, również oryginalne podciagi stropowe (które są obudowanymi drewnem potężnymi żelaznymi dwuteownikami) nie są w poziomie, lecz opadają w stronę kominka o całe 7 centymetrów. One nie obwisły, lecz zostały tak krzywo wmurowane. Dwa procent różnicy, to wielkość poza wszelkimi dopuszczalnymi normami i po prostu widoczne gołym okiem.

Na I piętrze, w aktualnym gabinecie właściciela, różnica w wysokości sufitu między przeciwległymi kątami (czyli w miejscach, gdzie strop nie mógł obwisnąć) też wynosiła 7 centymetrów. Również stare ściany korytarza na II piętrze są zwyczajnie krzywe, a komin przy obecnej salce kinowej wyraźnie „przewraca się”.

Bardzo modne i prestiżowe w owych czasach lastricowa posadzka ze zdobieniami z marmurowych kwadracików, na korytarzu zachodnim na I piętrze ma kilka poprzecznych pęknięć, gdyż na długości osiemnastu metrów nie zastosowano dylatacji. Jeśli do tego dodać fakt, że cały korytarz został dobudowany do budynku po prawie siedemdziesięciu latach i ma zupełnie odrębne fundamenty, to ta posadzka po prostu była skazana na pęknięcie.

Może to dla nas współczesnych żadna pociecha, ale wyglądając na to, że budowlancy zawsze skorzy byli do partaczenia swej roboty, nadzór nie wszystko wychwytywał (albo przymykał oko), a niektóre usterki budowlane ujawniają się dopiero po latach...

Zbigniew Woźniak



Tablica miejscowości Wojnowice, po zmianie z Woinowitz na Weihendorf (lata 1936 - 1945)



Żniwa na pańskim polu (lata trzydzieste XX w.)



Mleczarki w folwarku (lata trzydzieste XX w.)

Krzanowicka katastrofa kolejowa (24 X 1919, godz. 5.00)

Niecałe 25 lat po otwarciu linii kolejowej Opawa-Racibórz (Troppau-Ratibor), w piątek 24 października 1919 roku miała tu miejsce największa tragedia kolejowa w ówczesnych Niemczech, już nie cesarskich, ale republikańskich.

Wielka wojna, bo tak wydarzenia z lat 1914-1918 były na początku nazywane, zakończyła się rok wcześniej, szykował się nowy ład polityczny. Życie i przetrwanie tych trudnych czasów było wyzwaniem dla większości rodzin. Górny Śląsk (Oberschlesien) był jeszcze wtedy w całości częścią składową państwa niemieckiego. Ludzie jednak doświadczali wielkiej biedy, układają sobie życie na nowo, w rodzinach, gdzie często brakowało ojca czy brata. Wyjeżdżali za granicę lub do większego miasta. Od 28.10.1918 istniała I Republika Czechosłowacka, a Kraik Huczyński jeszcze do stycznia 1920 r. był częścią Niemiec. Troppau (Opawa) to była już Czechosłowacja. Szmuglowanie-przemytnictwo było wtedy sposobem na poprawę swojej sytuacji materialnej.

Przez ponad 100 lat, to, co się wtedy wydarzyło na „Welkim Bahnhofe” w Krzanowicach, było tematem wielu rozmów w rodzinach. W wydanej w 2006 roku książce „Krzanowice i okolice. Monografia gminy” tak napisano o krzanowickiej katastrofie: - Prawdziwą tragedią był jednak wypadek, jaki miał miejsce o godzinie 5 rano 24 X 1919 r. Na skutek zderzenia się parowozu pociągu jadącego z Opawy w kierunku Raciborza z lokomotywą składu stojącego na krzanowickiej stacji, kilka wagonów zostało wyrzuconych z szyn. Na domiar złego w wagonie bagażowym pociągu opawskiego znajdowała się beczka spirytusu (służącego kolejarzom, jako towar do przemytu przez granicę), która w trakcie zderzenia eksplodowała zapalając swój wagon. Pożar przeniósł się na kolejne wagony, w których również znajdował się spirytus, co więcej, były one oświetlone gazem. Jak łatwo się domyśleć, gaz ten również eksplodował, zapalając drewniane elementy wagonów. Pasażerowie niczym „żywe pochodnie” wybiegali na stację szukając ratunku. Część z nich, przywalona fragmentami wagonów, nie zdołała wydostać się na zewnątrz. Ich zwęglone szczątki wydobyto dopiero jakiś czas później, w czasie akcji ratunkowej.

Ksiądz Wiktor Schmack (ur. 1906) w momencie trage-



St. Augustinus Krankenhaus der grauen Schwestern zur hl. Elisabeth, Krzanowitz O./S.



Przebieg linii kolejowej Opawa-Krzanowice

dii był ministrantem. Na łamach periodyku „Der Ratiborer” tak wspominał swe przeżycia: - Ciężko ranni spalili się żywcem, w uszkodzonych wagonach. Straże Pożarne pojawiły się, a z Raciborza wysłany został pociąg-ratowniczy, by w pierwszej kolejności opanować tę sytuację. Hiobowa wieść rozprzestrzeniła się szybko po całych Krzanowicach. Proboszcz Himmel z innymi duchownymi śpieszyli z ostatnimi sakramentem. Ofiary leżały na słomie, przygotowane do identyfikacji, bliżej wagi towarowej i na posesji kowala Rudka. Następnie zwłoki zostały przetransportowane do kostnicy. Ciężko ranni przetransportowani zostali do Zakładu św. Augustyna, gdzie wielu leżało na korytarzach, z tego powodu, że wszystkie łóżka zajęte były, czekali i długo na opiekę lekarską. Następnie wielu zostało przeniesionych do raciborskiego szpitala. Był to straszny dzień dla Kra-

nowitz i miejsc, skąd pochodziły ofiary. Niemiecka kolej poniosła wysokie straty, a jednak i większe były i straty wśród ludzi, ponad 40 osób zginęło, a kolejne 40 leżało ciężko rannych w szpitalach. Mi osobiście ten straszny dzień na długo pozostał w pamięci, z tego powodu, że z naszymi duchownymi jako ministrant na miejscu tragedii i szpitalu byłem.

W „Krzanowice i oklice. Monografia gminy” czytamy, że trudna do ustalenia jest liczba ofiar. „Straubinger Tagblatt” podaje 40 zabitych, 80 rannych. Lokalne „Nowiny Raciborskie” podają najpierw 27.10, że zginęło 39 osób, 60 odniosło ciężkie rany, a 113 lekkie. W kolejnym wydaniu z 29.10 gazeta podaje liczbę 30 ofiar.

Lista dotyczy osób, które umarły po 24.10.1919, czyli w dniu katastrofy, aż do 17.11.1919 roku. Przeważająca liczba osób znajdująca się na tej liście, to właśnie ofiary, zderzenia



St. Augustinus-Stift

się pociągów. Kilkanaście z nich podane ma za miejsce śmierci „Kranowitz-Haltestelle”, czyli „Przystanek Krzanowice”. Nazwa „Krzanowice Południowe” wtedy jeszcze nie obowiązywała.

W przypadku takich katastrof wiele spraw przechodzi przez prokuraturę, ówczesną Staatsanwaltschaft zu Ratibor. Wiele zwłok było zwęglonych, trudnych do rozpoznania, co stanowiło dodatkowy ból dla bliskich. Wszystko to - rozpoznawanie zwłok i adnotację prokuratury - znajduje się w akcie zgonu. Z przykładowego aktu czytamy, że dana osoba zmarła przy „Przystanku Krzanowice” o godzinie 5.00 przed południem, dnia 24.10.1919.

Osoby ranne były umieszczane w krzanowickim szpitalu, na ile oczywiście starczało miejsca. Co rozumiało, ranni byli i w okolicznych szpitalach. Wiadomo zaś, że tam gdzie umierali w wyniku ran, tam też było to zgłaszane w miejscowym urzędzie stanu cywilnego. Dlatego to nie da się stworzyć pełnej listy ofiar. Osoby ranne opatrywane były również i w domach przez bliskich, gdzie po kilku godzi-

nach, a czasami dniach umierali. Ludzie wtedy pomagali sobie jak mogli. Zresztą i teraz w obliczu takich katastrof liczy się na międzyludzką solidarność.

Krzanowicki urzędnik, nauczyciel i organista Josef Hoffmann (1866-1936) po 24.10.1919 wypisywał akty zgonu nadzwyczaj często. Zawierają one bardzo wiele informacji: imię-nazwisko małżonka, imiona rodziców i miejsce urodzenia. Dzięki temu wiemy, że w katastrofie zginęły dwie siostry: 27-letnia Anna Bednorz, stanu wolnego, zamieszkała w Zawadzkiem i 34-letnia Marie Pustelnik, żona Wilhelma Pustelnika, mieszkająca w Lipinach (ob. dzielnica Świętochłowic), obie urodzone w Zawadzkiem. Rodzicami byli Johann Bednorz i Marie Reudelsdorf, zamieszkujący Zawadzkie.

Piechnitzek Hedwig Auguste Berta, jako jedyna wyznania ewangelickiego, urodzona w Rybniku, była żoną Johanna Aloisa Piechnitzek, z którym mieszkała w Królewskiej Hucie (dziś Chorzów). Bardzo mało danych jest o Martha Piontek. Nie ma podanego wieku, miejsca

urodzenia ani stanu cywilnego.

4 listopada w „Kranowitz-zer Standesamt” pojawił się Josef Langer z Groß Hoshütz (ob. Velké Hoštice w Czechach), zgłaszając tragiczną śmierć swej córki Agnes oraz Karoline Stanjura i Franza Wosnitzek. Wszyscy pochodzą z Groß Hoshütz, umierają tego nieszczęsnego dnia o 5.00 przed południem. Tu prawdopodobnie ciała ofiar były tak zwęglone, że potrzebne było rozpoznanie zwłok. Inaczej akt zgonu wystawiony byłby przy najmniej tydzień wcześniej. Przemycany spirytus dokonał swego. „Krankenhaus” i „Augustinus-Stift” są również wzmiankowane jako miejsca zgonu rannych. Przykładem jest Pielu Eufemie, córka Johanna Pielu „Grafa Von Moltke” i Anny Skura.

Kilka zdań o spirytusie. Do ówczesnych Krzanowicz a dalej do Czechosłowacji, w celu potrzebnego „zarobku”, wyruszało wiele osób z Górnego Śląska, m.in. z Królewskiej Huty, Zabrze czy Rudy. Konkretne przykłady z listy ofiar: Marscholek Marie - Zaborze, Zachlod Anna - Belschowitz (obecnie Bieszyce, dzielnica Rudy Śląskiej), Buchholz Pauline, Greiner Julia, Piechnitzek Hedwig i Gambietz Sofie - Königshütte (Królewska Huta, następnie Chorzów), May Stefan-Schwarzwald (ob. Czarny Las, dzielnica Rudy Śląskiej), Piontek Martha i Pustelnik Marie-Lipine (ob. Lipiny, biedna dzielnica Świętochłowic), Stroka Martha - Karf (ob. Karb, dzielnica Bytomia), Mueller Felix - Antonienhütte (ob. Wirek, dzielnica Rudy Śl.), Grzegosica Ignatz - Ruda i Plontezka Hedwig - Bogutschütz (ob. Bogucice, dzielnica Katowic).

„Welki Bahnhof”
Dom rodzinny
Maxa Krettek
(1911-77)



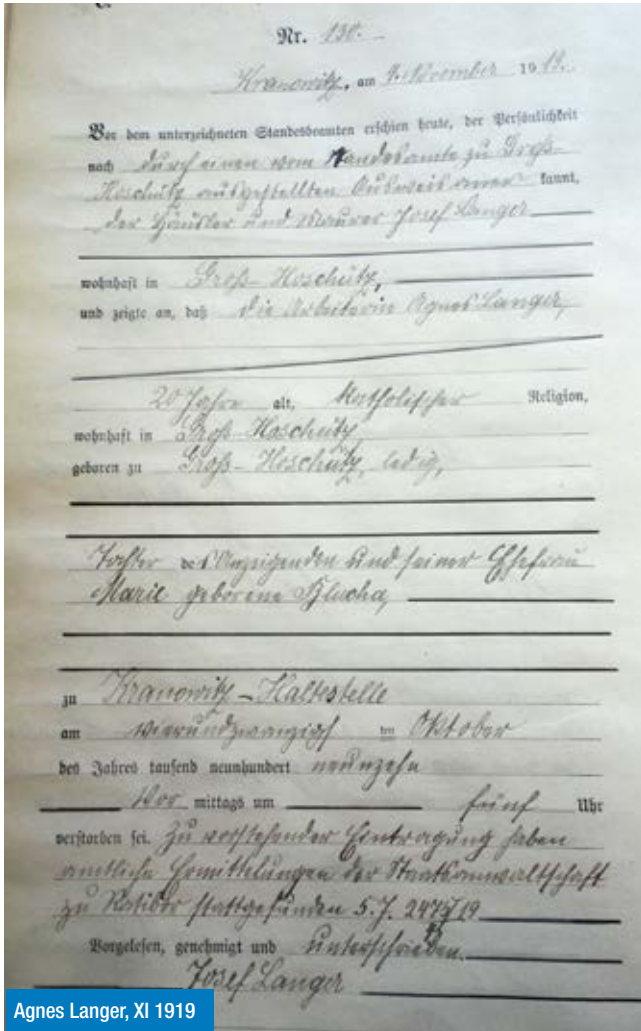
Krzanowicki
„welki Bahnhof”



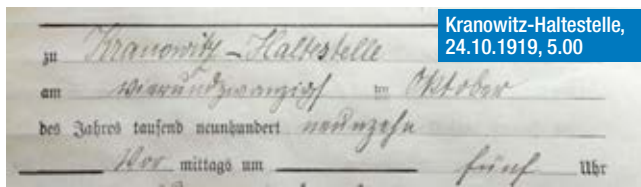
Pełna lista ofiar (data zgonu, wiek, zamieszkanie)

- Hahn Emil 25.10.1919; 16,5; Kauthen
- Hnida Hedwig 25.10.1919; 18; Kranowitz
- Jakubith Friedrich 25.10.1919; 22; Schepankowitz
- Piela Eufemie 25.10.1919; 18; Kranowitz
- Riemi Josef 25.10.1919; 19; Svoboda
- Skura Karl 25.10.1919; 17; Kranowitz
- Slawik Victoria 25.10.1919; 15,5; Kranowitz
- Timel Josef 25.10.1919; 25; Deutsch-Krawarn
- Wollnik Johann 25.10.1919; 44; Kranowitz
- Zwierzina Josef 25.10.1919; 29; Kranowitz
- Lehnert Karl 26.10.1919; 17; Deutsch-Krawarn
- Petrzik Richard 26.10.1919; 18; Kranowitz
- Slany Franz 26.10.1919; 47; Kauthen
- Marscholek Marie; 27.10.1919; 46; Zaborze
- Zachlod Anna; 27.10.1919; 19; Bielschowitz
- Glompner Franziska; 28.10.1919; 19; Kranowitz
- Myschi Peter; 28.10.1919; 34; Borutin
- Wylezich Julius; 28.10.1919; 21; Deutsch-Krawarn
- Zurek Theodor 28.10.1919; 56; Kuchelna
- Buchholz Pauline 29.10.1919; 37; Koenigshuette
- Drzimalla Peter 29.10.1919; 62; Kranowitz
- Greiner Julia 29.10.1919; 54; Koenigshutte
- Koczy Rudolf 29.10.1919; 28; Schepankowitz
- May Stefan 29.10.1919; 35; Schwarzwald
- Ondruff Emmerich 29.10.1919; 18; Schepankowitz
- Piechnitzek Hedwig 29.10.1919; 50; Koenigshuette
- Piontek Martha 30.10.1919; Lipine
- Stroka Martha 30.10.1919; 21; Karf
- Zidek Evald 30.10.1919; 17; Schepankowitz
- Krzisch Karl 31.10.1919; 49; Bolatitz
- Mueller Felix 02.11.1919; 37; Antoniahuette
- Pustelnik Marie 02.11.1919; 34; Lipine
- Bielan Emil 03.11.1919; 16; Schepankowitz
- Grzegosica Ignatz 03.11.1919; 38; Ruda
- Mosler Franz 03.11.1919; 23; Schepankowitz
- Langer Agnes 04.11.1919; 20; Gross Hoschuetz
- Stanjura Karoline 04.11.1919; 34; Gross Hoschuetz
- Wosnitzek Franz 04.11.1919; 32; Gross Hoschuetz
- Jakubith Josef 05.11.1919; 46; Schepankowitz
- Lusar Johann 05.11.1919; 32; Deutsch-Krawarn
- Petrzik Berta 08.11.1919; 39; Kranowitz
- Bednorz Anna 10.11.1919; 27; Zawadzki
- Gambietz Sofie 13.11.1919; 28; Koenigshuette
- Mikolajski Josefa 15.11.1919; 30; Deutsch-Krawarn
- Plonetzka Hedwig 18.11.1919; 19; Bogutschuetz

24 października 2019 roku minęło 100 od tamtego zdarze-



Agnes Langer, XI 1919



Kranowitz-Haltstette, 24.10.1919, 5.00

nia. Przewozy pasażerskie i towarowe to już historia. Natura upomina się ponownie o swoje. Tory i podkłady kolejowe zarasta trawa i charakterystyczna roślinność.

Niemym świadkiem pozostaje dom rodzinny Maxa Krettek (1911-1977), sprzedawcy węgla z Raciborskiej 57. Według spisu mieszkańców z 1938 roku mieszkał tam jeszcze jego ojciec, murarz Karl Krettek. Na górnej elewacji dobrze widać rok 1902. Jeszcze w latach 70. istniał dom Bonawentury Rudka (Ratiborer Str. 55) – kowala, o którym wspomina książka Schmack. Na elewacji widniał tam napis „B.RUDEK”.

Szyny, które jeszcze pozostały, mają daty z lat 50. i 60. XX wieku. Czy przetrwał choć fragment szyn sprzed 100 lat? To pytanie zostawiam krzanowiczom, szczególnie emerytowanym kolejarzom. Została jeszcze pamięć o tej tragedii.

Pradziadek Adolf Swoboda (1891-1970) jak wielu podróżował dziennie do Raciborza. Chętnie siedział w pierwszym wagonie. Wtedy jednak ktoś odradził mu to. Usiadł ze znajomym w ostatnim wagonie. Dzięki temu przeżył. Z Kuchelnej nadal przez Velké Hoštice, Kravaře, Štěpánkovice i Bolatice. Lista strat to świetnie obrazuje: Groß Hoschütz, Deutsch-Krawarn, Schepankowitz.

Tekst, bogaty i w osobiste szczegóły, nie ukazałby się bez pomocy dwóch osób – Josefa Piela i Gregora Juretzka.

Piotr J. Pawliczek



Urząd Miejski w Krzanowicach

Godziny urzędowania:
wtorek: 7.30-17.30
pozostałe: 7.30-15.00

Wydawca: Wydawnictwo i Agencja Informacyjna
WAW Grzegorz Wawoczny
ul. Pod Widokiem 20, 47-400 Racibórz
tel. 605 685 485
e-mail: ziemia.raciborska@wp.pl

Redaktor naczelny: Grzegorz Wawoczny
Skład: Fabryka Informatyki Sp. z o.o.
Druk: Polskapresse sp. z o.o., Sosnowiec

W Gminie Krzanowice przed 100 laty (1920)

100 lat temu miejscowości tworzące dziś Gminę Krzanowice były przedmiotem niezwykle niemiecko-polskiej rywalizacji, swoistej licytacji o Górny Śląsk.

Po zakończeniu I wojny światowej w wielu częściach Europy dochodziło do sporów i przesunięć granicznych. Nasz region, podzielony od połowy XVIII wieku między Austrię i Prusy, za sprawą bogactw naturalnych i rozwiniętego przemysłu stał się kością niezgody pomiędzy Czechosłowacją, Niemcami i Polską. Teren dawnego, o wiele bardziej niż dziś rozległego powiatu raciborskiego był początkowo głównie polem roszczeń Czechosłowacji, ale ostatecznie „wielka polityka”, na konferencji pokojowej we francuskim Wersalu, zdecydowała, że mieszkańcy dzisiejszego terenu Gminy Krzanowice mogli opowiedzieć się w plebiscycie tylko za przynależnością do Niemiec lub do nowo powstałej Polski. Nie dopuszczono możliwości głosowania za opcją czechosłowacką. Co ciekawe, mimo prób niepowodzeniem zakończyły się ówczesne starania części Górnoślązaków, aby w plebiscycie była możliwość optowania za niepodległym państwem górnośląskim. Brak było ku temu wystarczającego poparcia międzynarodowego.

Plebiscyt poprzedziła szeroko zakrojona i kosztowna działalność propagandowa państw zainteresowanych Górnym Śląskiem, a konkretniej zainteresowanych zyskami wynikającymi z jego posiadania. Warto przytoczyć opinię o czasie plebiscytu przedstawioną przez ówczesnego przełożonego klasztoru franciszkańskiego na Górze św. Anny, Ojca Kolumbana Soboty, która bardzo dobrze oddaje atmosferę omawianego okresu: „Życie polityczne stało się coraz dzikiejsze, agitacja przybierała niesłychane formy. Jeden wiec gonił drugi, mury, płoty, domy były oblepione plakatami. Gazety i w ogóle cała prasa krzyczała, kłamała i zapowiadała niestworzone rzeczy. Jeden obóz chciał drugi prześcignąć. Wydawnictwa miały olbrzymie fundusze do dyspozycji”.

Agitacja skierowana była przede wszystkim do mieszkańców regionu, niezdecydowanych którą stronę poprzeć. Takich nie brakowało, ponieważ wielu było zrażonych do państwa niemieckiego, mając w świeżej pamięci tragiczny i pełen wyrzeczeń oraz strat czas I wojny światowej. Z drugiej strony, nowo powstała Polska była dla wielu nieznana, jawiła się jako daleka, obca, niepewna. Nieraz decydowała zimna kalkulacja: przynależność do jakiego państwa mogła się bardziej opłacać i zapewnić spokojny byt?

Dla strony polskiej miejscowości zamieszkane głównie przez tzw. „Morawców” (Borucin, Krzanowice, Pietraszyn) były szczególnie ciężkim terenem dla zdobycia głosów, ponieważ ich ludność prezentowała zazwyczaj proniemieckie postawy polityczne. Polacy upatrywali swych szans na zdobycie głosów w miejscowościach, w których dominowała ludność posługująca się dialektami górnośląskimi, zaliczanymi przez



stronę polską jako dialekty języka polskiego (Bojanów, Wojnowice). Z racji używanego języka strona polska traktowała też tę ludność jako swoich, jako Polaków, ale najczęściej nieświadomych, nie respektując często innych wyborów i postaw tożsamościowych samych zainteresowanych.

Na wartościowe źródła historyczne dla tego sporu w wymiarze lokalnym natrafiamy w Archiwum Państwowym w Katowicach. W zespole archiwalnym Polskiego Komisarzatu Plebiscytowego dla Górnego Śląska zachowały się m. in. spisy członków biur plebiscytowych z grudnia 1920, organizowanych przez stronę polską w ówczesnym powiecie raciborskim. Biura te miały reprezentować polskie interesy w rywalizacji o nasz region i czynnie włączać się w agitację plebiscytową na rzecz Polski. Podobne komitety tworzyła strona niemiecka, jednak nie udało się ustalić, czy przetrwały analogiczne spisy. Warto przywołać tutaj te cenne dla historii lokalnej i miłośników genealogii materiały – może ktoś odnajdzie w przywołanym spisie swoich przodków czy krewnych? Nie brak w naszych okolicach rodzin, których przodkowie żyli tutaj przed 100 laty.

Trzeba przyznać, że angażując się w działalność polskich biur na terenie o wyraźnych proniemieckich sympatiach, musiano wykazać się wielką odwagą cywilną. Co ciekawe, przywoływany dokument o składach osobowych polskich biur sporządzony w języku niemieckim! W końcu mało który Górnoślązak potrafił wtedy pisać po polsku, ponieważ w szkołach uczono pisanie po niemiecku. Na potrzeby niniejszego artykułu dokonano przekładu na polski, tylko personalia podając w oryginalnym zapisie. A zatem, kim byli ci „polscy królowie”, jak to uszczupliwie nazywała ich ludność nie popierająca polskich dążeń na Śląsku?

Oto lista:

Bojanów:

- I. Stuchły Wienc – rolnik, urodzony w Bolesławiu, zamieszkały w Bojanowie, lat 53,

- II. Imusialik Josef – kupiec, ur. i zam. w Bojanowie, lat 45,
- III. Zacharzewski Ed. – rolnik, ur. i zam. w Bojanowie, lat 34,
- IV. Zbeczka Franz – rolnik, ur. i zam. w Bojanowie, lat 40,

Borucin:

- dla tej miejscowości lista pozostała nieuzupełniona. Jako, że była to miejscowość zamieszkiwana głównie przez ludność nie-polską, przez tzw. „Morawców”, to być może nie znalaziono chętnych do włączenia się w działalność lokalnego polskiego biura plebiscytowego?

Krzanowice

- I. Rudek Johann – zegarmistrz, ur. i zam. w Krzanowicach, lat 25,
- II. Restel Josef – murarz, ur. i zam. w Krzanowicach, lat 36,
- III. Rudek Bonawentura – kowal, ur. w Bojanowie, zam. w Krzanowicach, lat 53,
- IV. Koschut Anton – murarz, ur. i zam. w Krzanowicach, lat 31,

Pietraszyn:

- I. Bartsch Emil – murarz, ur. i zam. w Pietraszynie, lat 31, brak innych osób na liście,

Wojnowice:

- I. Wolnik Alois – robotnik, ur. i zam. w Wojnowicach, lat 28,
- II. Ottlik Viktor – posiadacz gruntu, ur. i zam. w Wojnowicach, lat 39,
- III. Fitzer Karl – rolnik, ur. i zam. w Wojnowicach, lat 31,
- IV. Fichner Josef – ślusarz, ur. i zam. w Wojnowicach, lat 68,

Na koniec, trzeba koniecznie dodać gwoździ uzupełnienia: to, iż ktoś znalazł się w 1920 r. w polskim czy niemieckim biurze plebiscytowym nie oznacza, że tam pozostał, albo, że wskutek różnych wydarzeń i doświadczeń nie zmienił później poglądów! Albo, że jego potomkowie nie mieli innych zapatrywań niż „starczki”. Bo przecież, górnośląskie dzieje związane z postawami wobec rządzących naszym regionem państw czy też z wyborem tożsamości znają wiele takich przypadków zmian. Ot, nasza górnośląska specyfika.

Kamil Kotas (Chalupki)

GMINA NA STAREJ FOTOGRAFII



Dawna zagroda w Wojnowicach (Oberschlesien im Bild)

Krzanowice w latach 20. XX wieku



SPORT

STRZELMY GOLA BIAŁACZCE

Kapitan LKS Wojnowice prosi o pomoc

Mieszkający w Wojnowicach Mateusz miał do tej pory jedną pasję. Była nią piłka nożna. Do tej pory był kapitanem C-klasowego LKS Wojnowice, dla którego zdobył wiele goli. Teraz jego codzienność wygląda zgoła inaczej. Jest nią szpitalna sala i chemioterapia.

Największą pasją Mateusza jest piłka nożna. Do tej pory sprawował funkcję kapitana LKS Wojnowice, który występuje na szczable C-klasy Podokręgu Racibórz. Swą pasję chciał przekazać młodszemu pokoleniu, dlatego rozpoczął kurs trenerski. Przed nim ważny egzamin na trenera piłkarskiego. Niestety, los mocno pokrzyżował jego plany. W połowie lutego usłyszał diagnozę, która brzmiała - ostra białaczka szpikowa. Przez to stanął do jeszcze trudniejszego egzaminu, którym będzie walka z ciężką chorobą.

- Nie mogłem uwierzyć, że mając tylko 28 lat muszę się za-



trzymać i odłożyć na później wszystkie swoje plany. Przecież dopiero co się ożeniłem, przeprowadziliśmy się z żoną do nowego mieszkania i planowaliśmy powiększenie rodziny,

a z kolegami z drużyny przygotowaliśmy się do obchodów stulecia wojnowickiego klubu sportowego - mówi Mateusz z Wojnowic.

Mateusz nie wie jeszcze co prawda, czy będzie potrzebował dawcy niespokrewnionego. Zachęca jednak do rejestrowania się w bazie potencjalnych dawców. - Wiem, że jest wiele osób chorych na białaczkę, którzy potrzebują dawcy, a nikt z rodziny nie może im pomóc. Ciężko jest znaleźć swojego genetycznego bliźniaka, a każda zarejestrowana osoba zwiększa szansę chorych.

www.dkms.pl/pl/zostan-dawca

Szofer z Ukrainy za mocno docisnął gaz

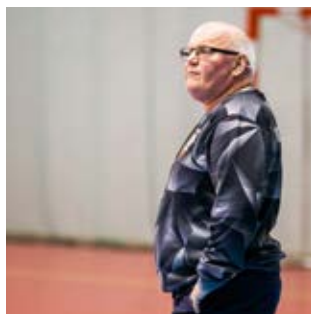
Siatkarki nie dojechały na mecz

Zawodniczki JKS SMS Jastrzębie Zdrój nie dojechały w sobotę, 1 lutego, na mecz z UKS Krzanowice. Powodem było przekroczenie prędkości przez wiozącego je kierowcę z Ukrainy.

Bus z siatkarkami został zatrzymany około 15.30 w Krzanowicach na ul. Wyzwolenia. Kierowca o 25 km/h przekroczył dozwoloną prędkość. Jak się okazało, to 28-latek z Ukrainy. Pojazd, którym kierował był sprawny. Problem w tym, że nie wziął ze sobą dokumentów - prawa jazdy i karty poby-

tu. Musiał je dowieźć kolega. Tu pojawił się kolejny problem. Był kłopot z trafieniem na miejsce kontroli. Wszystko zajęło sporo czasu. Dotarł około 19.00. Mecz miał się rozpocząć o 17.00.

Dla kierowcy skończyło się to mandatem karnym. Siatkarki, niestety, około 3,5 godziny spędziły w busie. - Mecz się odbę-



dzie. Nie było w tym winy klubu. Musimy tylko ustalić termin - powiedział nam trener krzanowiczank, Tomasz Kuziak.

(w)

Siatkarski maraton w Krzanowicach UKS lepszy od Pszczyny

W meczu XIX kolejki I Ligi Siatkówki Kobiet krzanowicki UKS podejmował, 7 marca, ekipę Centrum POSiR Pszczyna. Pozycje obu ekip w tabeli zdecydowanie wskazywały ekipę gości jako faworyta. Krzanowiczanki pokazały się jednak z dobrej strony, wygrywając z zespołem z Pszczyny po ciężkim, pięciosetowym boju. To był ostatni mecz przed epidemią.



Pierwszy set był bez większej historii. Zespół gospodyń szybko wypracował przewagę, którą wraz z upływem czasu systematycznie powiększał. Choć ekipa z Pszczyny robiła co mogła nie zdołała nawiązać równej walki z drużyną Tomasza Kuziaka. Ostatecznie pierwsza partia powędrowała na konto krzanowiczank w stosunku 25:15.

Drugi set sobotniego pojedynku należał już do nieco bardziej wyrównanych. Zespół gospodyń po raz kolejny starał się narzucić przeciwnikowi swój styl gry, lecz dobra analiza poczyniła Krzanowiczank. Zapały krzanowiczank, mające na celu ucieczkę rywalowi szybko zostały zniwelowane. Zdało się to jednak na niewiele, gdyż i tak zespół gospodyń okazał się ponownie lepszy. Tym razem w stosunku 25:23. Oznaczało to prowadzenie Krzanowic w całym spotkaniu 2:0.

Gdy wszystkim wydawało się, że trzecia partia, oraz wygrana w niej ekipy gospodyń jest jedynie formalnością, stało się coś nieprawdopodobnego. To ekipa Pszczyny przypuściła serię ataków, które zakończyły się zdobyczą punktową. Tym razem to zespół Tomasza Kuziaka musiał gonić wynik, co nie było sprawą łatwą. Lekkie rozprężenie po wygraniu dwóch setów odcisnęło swe piętno. Trzecia partia padła więc łupem ekipy UKS Centrum, co oznaczało, że rezultat meczu brzmiał w tym momencie 2:1.

Dla kibiców zgromadzonych w hali sportowej przy Akacji nie był to jednak koniec emocji. Czwarty set od początku był bardzo wyrównany. Obie ekipy szły łeb w łeb, a wskazanie tej, która miała większe szanse na jego wygranie było praktycznie niemożliwe. Ostatecznie do rozstrzygnięcia stanu tej partii

potrzebna była gra na przewagi. W tym aspekcie zdecydowanie więcej zimnej krwi zachowały siatkarki z Pszczyny, dzięki czemu wygrały seta numer cztery 26:28, doprowadzając do stanu 2:2 w całym spotkaniu. Do wyłonienia zwycięzcy konieczny był więc tie-break.

W nim sytuacja prezentowała się bardzo podobnie jak w secie czwartym. Znowu obie ekipy grały punkt za punkt. W końcówce seta jednak to krzanowiczanki odskoczyły rywalkom, dzięki czemu wygrały decydującą partię 15:13, a całe spotkanie 3:2. Obecnie zespół Tomasza Kuziaka ma na swym koncie dwadzieścia siedem punktów, co daje mu ósmą lokatę w tabeli.

GS UKS Krzanowice - UKS Centrum POSiR Pszczyna 3:2 (25:15; 25:23; 19:25; 26:28; 15:13)

Katarzyna Kubik